

DZIS
w numerze

- Krajowa Narada bu downictwa w Warszawie — str. 2.
- Władza nas pracujących — str. 3
- Przeniesienie rektora Chalasińskiego na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie — str. 6
- Wiadomości sportowe — str. 5 i 6.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

6 STRON
Cena 15 gr

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 85 (1041) A.

Koszalin, wtorek, 8 kwietnia 1952 r.

ROK IV



Dnia 5. IV. 1952 r. w Belwederze w Warszawie w obecności Prezydenta RP B. Bieruta, członków Rządu RP, członków KC PZPR i członków ambasady ZSRR odbyło się podpisanie umowy między ZSRR, a Rządem RP o budowie wysokościowego gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W imieniu Rządu RP umowę podpisał Premier Józef Cyrankiewicz, w imieniu Rządu ZSRR ambasador i minister pełnomocny A. Sobolew.

Wspaniały dar ZSRR dla narodu polskiego Monumentalny Pałac Kultury i Nauki wzniosą robotnicy i inżynierowie radzieccy w Stolicy jako symbol bratniej pomocy narodów ZSRR dla Polski Podpisanie umowy między Rządem RP a Rządem Związku Radzieckiego

WARSZAWA PAP. 5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisali: z upoważnienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia Rządu ZSRR — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, Rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego wysokościowy 28—30 piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym, w myśl życzenia Rządu Polskiego, znajdą swą siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz kino.

Koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bierze na siebie Rząd Związku Radzieckiego.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, inżynierów i techników, wezmą udział również polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Po złożeniu podpisów, Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powiedział, co następuje:

OBYWATELU
PREZYDENCIE!
PANIE
AMBASADORZE!

Uczestniczymy dziś przy podpisaniu umowy między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej

— umowy szczególnego charakteru, aktu, który mówi o szlachetnym darze Związku Radzieckiego dla naszej stolicy — dla Polski Ludowej — dla narodu polskiego.

Dar ten, to piękny symbol braterskiej pomocy, jakiej stałe we wszystkich dziedzinach naszego życia doznaje Polska Ludowa ze strony Związku Radzieckiego — dar ten, to piękne zacieśnienie stosunków nowego typu między Polską, a Związkiem Radzieckim, o których mówił wielki Przyjaciel narodu polskiego — towarzysz Stalin przy podpisaniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy w roku 1945. To piękna manifestacja epoki wleczystej przyjaźni, w którą weszły nasze narody — przyjaźni, opartej na fakcie wyzwolenia Polski przez Związek Radziecki, na wspólnym interesie obrony pokoju i budownictwa pokojowego, na wspólności ideałów społecznych, budowania ustroju sprawiedliwego i socjalistycznego.

Szczególne ciepło i znaczenie tego daru dla narodu polskiego polega na tym, że jest to pomoc Związku Radzieckiego w zatarciu śladów strasznych zniszczeń i okaleczeń naszej ukochanej Warszawy, zadanych jej przez zbrojnych hitlerowców, którzy chcieli Warszawę zmieść z powierzchni ziemi — że jest to pomoc w budowaniu nowej stolicy, piękniejszej i wspanialszej, niż kiedykolwiek mogła być i była.

Oto teraz na przekór ślalom zniszczenia i groźby zagłady, niesionej przez imperializm, wyrosnie w naszej stolicy wysiłek Związku Radzieckiego wysokościowego gmachu — ozdoba Warszawy — pomnik przyjaźni między naszymi narodami.

Dzieje się to w chwili — i fakt ten ma także symboliczną wymowę — że gdy imperia liści amerykańscy palą i niszczą miasta koreańskie, gdy stają się w swym zwierzęcym rdziczeniu do metod wojny bakteriologicznej — to wówczas ostoja obozu pokoju, Związek Radziecki buduje ze swych środków w darze dla narodu polskiego Pałac Kultury i Nauki Polskiej.

Będzie to ośrodek promieniowania polskiej myśli ha-

dawczej — siedziba godnych spadkobierców najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, spadkobierców Kopernika, Staszyca, Śniadeckich, Curie-Skłodowskiej — tysiący badaczy, tysiące ludzi nauki w służbie narodu!

Będzie to ośrodek upowszechnienia i rozwoju polskiej kultury, która kontynuuje piękne tradycje Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Dembowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego.

Będzie to ośrodek naszej młodzieży, rosnącej w atmosferze wolności, w atmosferze zdrowia moralnego, w atmosferze bezgranicznej ofiarności dla Ojczyzny, dla jej siły i wielkości, w atmosferze międzynarodowej solidarności, w atmosferze przyjaźni i miłości z ludźmi wolności i pokój narodami Związku Radzieckiego.

Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności Rządowi Związku Radzieckiego i osobliście naszemu wielkiemu Przyjacielowi towarzyszyłowi Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

Niech żyje wieczna przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego!

Sklepy w Koszalinie są dobrze zaopatrzone na sezon wiosenny

Centrala Odzieżowa w Koszalinie dobrze przygotowała się do sezonu wiosenno-letniego.

Magazyny hurtowni Centrali wypełnione są bogatym asortymentem konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej. Widzimy wiele męskich „prochowców”, damskich kurtek welwetowych w cenie 240 zł. za sztukę, męskich kanadyjek drelchowych po 120 zł. oraz wiosennych i letnich ubrań męskich w pięknych, jasnych kolorach.

Centrala Odzieżowa posiada także w swoich magazynach bardzo duży wybór ubrań chłopców. Odznaczają się one solidnym wykończeniem i niską ceną — od 138 zł. za komplet. Pięknymi i gustownymi barwami mienią się ładne, jedwabne i wełniane sukienki damskie.

Ekspozycja Wojewódzka Centrali Tekstylnej rzuci w

Niech żyje nasz wielki i serdeczny Przyjaciel — Wódz Obozu Pokoju, Wódz postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!

Przemówienie ambasadora A. A. Sobolewa

W odpowiedzi ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

Pozwoli Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaznych uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego.

Podzielimy w całej pełni pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowę w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa, przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim, a narodami Związku Radzieckiego.

Niech żyje wieczna i nienaruszalna przyjaźń między Związkiem Radzieckim, a Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!

Naród polski wyraża głęboką wdzięczność za szlachetny dar Rządu ZSRR

Prezydent RP Bolesław Bierut
do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
— Generalissimusa Józefa Stalina

WARSZAWA PAP. Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Józefa Stalina pismo następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu Rządu Polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjaźni i szlachetny dar Rządu Radzieckiego — budowę monumentalnego Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie.

Wspaniały gmach wysokościowy, który ludzie radzieccy — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wzniosą w samym sercu zburzonej przez wandalów fałszywostek — Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i scementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zgodnej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalnowskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwydłych ideałów.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmocni zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje wielki Związek Radziecki!

(—) BOLESŁAW BIERUT

Józef Stalin przyjął na audiencji ambasadora Indii

MOSKWA. (PAP). Dnia 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Józef Stalin, przyjął na audiencji ambasadora Indii, pana S. Radhakrisnana. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszczynski.

Orki i siewy rozpoczęte

Zalęgi przodujących państwowych gospodarstw rolnych rozpoczęły pierwsze w województwie koszalińskim tegoroczne orki i siewy wiosenne. M. in. robotnicy PGR RAM LEWO (pow. Kołobrzeg) zasiał już 6 ha grochu. PGR RAR-WINO (pow. Białogard) — 25 ha grochu i PGR BIESIEKIERZ (pow. Koszalin) — 10 ha pszenicy jarej.

Również w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa rozpoczęły się prace wiosenne. M. in. w niektórych spółdzielniach obsługiwanych przez sławieński, dygowski i dobrzycki POM traktorzyści przeprowadzali orki siewne, a spółdzielcy wlokują i wykonywały inne prace polowe własnymi siłami.

Walka o szybkie, sprawne orki i zasiewy wiosenne w tym roku Sześćdziesiątka robotników i spółdzielcy rozpoczęli realizować zobowiązania produkcyjne zaciągnięte dla urodzaju sześćdziesięciolecia uroczniz Prezydenta Bieru-

Wiadomości ze wsi i miast woj. koszalińskiego

KOSZALIN. 12 szkół woj. koszalińskiego otrzymało nagrody w międzyszkolnym konkursie zbierania odpadków użytkowych. Pierwszą nagrodę — komplet do siatkówki — otrzymała szkoła podstawowa w Pietrzykowie, pow. Człuchów. Drugą nagrodę — komplet do tenisa stołowego — szkoła podstawowa w Przytoku, pow. Miastko, trzecią — komplet do piłki nożnej — szkoła podstawowa w Osiekach, pow. Sławno.

KOŁOBRZEG. ZMP-owcy z gromady Kowańcz zorganizowali zespół uprawy odłogów i po-

stanowili zagospodarować 3 ha. Wzywają oni wszystkich ZMP-owców na terenie pow. Połobrze szkoleń do podejmowania podobnych zobowiązań.

O. Kownacka

BIAŁOGARD. Gospodarstwo Barnów w zespole PGR Legi wezwano do współzawodnictwa gospodarstwo Ostre Bardy. Współzawodnictwo toczy się na odcinku pełnego przygotowania do akcji wiosennej i szybkiego, przedterminowego przeprowadzenia siewów. Załoga z gospodarstwa Barnów wykona prace siewne w 10 dniach. Poza współzawodnictwem zespołowym, wielu z pracowników Barnów przystąpiło do współzawodnictwa indywidualnego.

F. Sławik

BIAŁOGARD. Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Świdwinie jest w pełni przygotowany do akcji siewnej. Pracownicy SOM zorganizowali 10 osobową lotną brygadę remontową, która w czasie trwania akcji wiosenno-siewnej będzie przeprowadzała naprawy maszyn w polu.

J. B.

W ostatnich miesiącach w Państwowym Tartaku w Świdwinie nabrało szerokiego rozmachu współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. We współzawodnictwie indywidualnym wybili się na czoło robotnicy: ob. ob. E. Polomski, F. Kozica, J. Witkowski, R. Kłisiek i J. Nowak — którzy przeciętnie wyrabiają normy w granicach od 120 do 150 proc. Przykład tych czołowych robotników pociągnął za sobą wie-

lu innych, dotychczas słabo pracujących, członków załogi.

J. Bednarski

SŁAWNO. Dzięki ofiarnej pracy ob. ob. J. Wieliczki, J. Chałowskiego, K. Straszewskiego, W. Rosiaka i wielu innych pracowników POM w Sławnie — ośrodek maszynowy wyremontował w terminie wszystkie maszyny rolnicze potrzebne do prac wiosennych w polu.

S. Szczepniak

ZŁOTÓW. Na terenie pow. złotowskiego koła LPZ wszystkich szkół średnich i zakładów produkcyjnych wykazują aktywne działania. Dowodem popularności koła LPZ jest stały przyrost ich członków. Do umasowienia LPZ przyczyniło się częste wydawanie gazetek ściennych, organizowanie akademii oraz kursów szkoleniowych.

F. Rumiński

Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Szczecinku prowadzi przy pomocy miejscowego aktywu LPZ szkolenie strzeleckie oraz kursa motorystyczne.

Pomoce niezbędne do szkolenia zarząd pozyskał we własnym zakresie. Pracownicy warsztatów PGR w Szczecinku poza godzinami pracy pod kierownictwem tow. Szczepaniaka, Stachowiaka i Krawczyka — wyremontowali z wraków dwa samochody marki „Wanderer” i „Willys”, które obecnie służą do nauki jazdy.

Kursy organizowane przez LPZ cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno młodzieży jak i starszego społeczeństwa.

Doskonałe rezultaty w szkoleniu osiąga młodzież Liceum Hodowlanego w Krzywiniu.

Listy do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA PAP. Podajemy kolejny wykas listów z życzeniami i zobowiązaniami nadesłanymi do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Spółdzielnia Produkcyjna „Wola Ludu” w Milejowie, PGR w Saanikach, PGR w Skrzanach, gromada Sulejów, gromada Gózyn, gromada Stepowo, Spółdzielnia Produkcji na „Pokój” w Strzebielowie, gromada Świącany, gromada Bukowski Las, Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza” w Wałbrzychu, Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Bydgoszczy, gromada Marcecin, gromada Świdry Stare, gromada Henryków, gromada Choszczówka, gromada Tarchomin, gromada Pludy, Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych Nr 1 w Warszawie, Warsztaty Drogowo PKP Warszawa-Praga, Warszawskie Zakłady Remontu Sprzętu Budownictwa Przemysłowego, gromada Dąbrówka Szlachecka, Komenda Powiatowa „Służba Połce” w Koninie, Komenda Powiatowa „Służba Połce” w Szamotułach, Komenda Wojewódzka „Służba Połce” w Poznaniu, Technikum Przemysłu Mięsnego w Krotoszynie, Komenda Powiatowa „Służba Połce” w Krotoszynie, Kolo Sportowe Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” w Tarnowskich Górach, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Rykaczewie, Warszawskie Zakłady Piekarnicze przy WSS Wola, Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Łodzi, Warszawskie Spółdzielnie Spożywców Zoliborz, Fabryka Naczaj Emalowanych w Olkuszu, Zakłady Graficzne PKP w Poznaniu, WSK Rzeszów, Centralny Zarząd Przemysłu Welnianego w Łodzi, gromada Odpadki, gromada Duchowizna, gromada Zakroczym, gromada Pieczolugi, gromada Ostrzykowitzna, gromada Gałachy, Rejon Lasów Państwowych w Koszalinie, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli, Cukrownia Malbork, Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Dom Słowa Polskiego w Warszawie, Drukarnia im. Rewolucji Październikowej w Warszawie, Instytut Chemii Ogólnej w Warszawie, Centralny Zarząd Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Warszawie, Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych i Robót Specjalnych w Łodzi, Walcownia Metali „Warszawa”, Radiowzłaz w Zduńskiej Woli, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Zabrzu, Fabryka Przetworów Tłuszczowych w Zawierciu, Zakłady Przemysłu Terenowego w Zgierzu, Warsztat huty „Ostrowiec”, PGB w Orlichu, Kafiarnia „Wałbrzych” Huta Szkła w Wyszkowie, Fabryka Celulozy i Papieru w Szczecinie, Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa w Szczecinie, gromada Jarosławiec, Spółdzielnia Pracy „Autoprzewóz” w Toruniu, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Cieszynie, Fabryka Igieł w Częstochowie, gromada Czarna Gmina, Zakłady Mięsne w Tarnowie, gromada Tuchorza, kopalnia „Ludwik”, Żywieckie Zakłady Garbarskie, Fabryka Tekstury Surowej w Zgierzu, gromada Zawady, Huta Szkła w Zabrzu, gromada Jugowice, Oddział III Fabryki Mebli w Krakowie, „Centrosprzet” w Katowicach, Szpital Powiatowy w Kłodzku, Powiatowa Rada Narodowa w Koszalinie, Państwowy Browar w Kłodzku, Cukrownia „Kraźnik”, gromada Ostrów Kaliski, gromada Sterdyń, Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach, Tartak Nr. 8 w Parciakach, Wytwórnia Przyrządów Miarowych w Warszawie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Węgrowie, Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” w Częstochowie, Spółdzielnia Pracy im. 17 Sierpnia w Zgierzu, Spółdzielnia Pracy „Motoryzacja” w Chorzowie, Spółdzielnia Pracy „Autoremont” w Chęcinach, Spółdzielnia Pracy Instalacyjnej w Zabrzu, Zakłady Przemysłu Welnianego w Zduńskiej Woli, kopalnia „Zabrze-Zachód”, Fabryka Maszyn w Zawierciu, Spółdzielnia Pracy Inwalidów „Zwycięstwo” w Zduńskiej Woli, Urząd Poczty w Stargardzie, kopalnia „Konkordia”, Zakłady Przemysłu Galanteryjnego w Cieszynie, Zakłady Wyrobów Filcowych w Częstochowie, Spółdzielnia Pracy „Odbudowa” w Jasle, Fabryka Mebli w Jarocinie, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Gdańsku, Spółdzielnia Pracy „Ruch” w Gdyni, Zakłady Rybne Nr 1 w Sopocie, Centrala Ogrodnicza w Kielcach, Cukrownia „Borowicki”, Nadleśnictwo Państwowe Ostrow Wlkp., Fabryka Chemiczna w Somowcu, PDT w Szczecinie, Huta Szkła „Siemianowice”, Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Rogoźniku, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Rawiczu, Muzeum Pomorskie Zachodniego w Szczecinie, Wytwórnia Kartonów w Szczecinie, Spółdzielnia Pracy „Ochrona” w Szczecinie, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach, Wytwórnia Siatek i Wyrobów w Będzinie, Zakłady Obuwia w Oleśnicy, Stacja PKP Warszawa-Wileńska.

Grupa czołowych działaczy polskich rad narodowych zapoznała się z bogatymi doświadczeniami działalności Rad Delegatów Ludu Pracującego w Związku Radzieckim

WARSZAWA PAP. W Związku Radzieckim przebywała ostatnio 15-osobowa grupa czołowych działaczy rad narodowych. Celem pobytu delegacji było zaznajomienie się z bogatymi doświadczeniami pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR.

Na zebraniu sprawozdawczym, które odbyło się dnia 4. IV. br. w Kancelarii Rady Państwa, uczestnicy delegacji podzielnili się swoimi spostrzeżeniami i nabytym doświadczeniem z członkami prezydium Stolecznej i Wojewódzkiej Warszawskiej Rady Narodowej oraz z pracownikami Kancelarii Rady Państwa i Zespołu II Prezydium Rady Ministrów.

Referat na temat doświadczeń pracy Rad Delegatów w ZSRR wygłosił kierownik delegacji, szef Kancelarii Rady Państwa min. M. Rybicki.

W czasie swojego pobytu w Związku Radzieckim, delegacja miała możliwość zapoznania się z pracą Rad Delegatów wszystkich szczebli, zarówno na terenie Moskwy jak i w jednym z najbliższych okęgów Związku Radzieckiego, w kraju Krasnodarskim, gdzie uczestnicy delegacji zaznajomili się bez pośrednio z pracą rady wiejskiej, rady rejonowej o przebiegu i realizacji, jak i rady miejskiej i rady krajowej w Krasnodarze.

Nabyte w tej dziedzinie doświadczenia — którymi

podzielnili się z uczestnikami delegacji towarzysze radnicy, będą niezwykle cenne dla pracy naszych rad narodowych.

W toku ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, na szereg pytań dotyczących form organizacyjnych i metod pracy Rad Delegatów w ZSRR udzielali odpowiedzi i wyjaśnień, uczestnicy delegacji.

Wykorzystanie niezwykle bogatego doświadczenia z pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR, ich komitetów wykonawczych i komisji, spopularyzowanie form działalności szerokiego aktywności społecznego skupione wokół Rad w ZSRR, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu i dalszego usprawnienia pracy naszych rad narodowych oraz do jeszcze mocniejszego powiązania terenowych organów jednolitej władzy państwowej z masami pracującymi.

250 tys. pracowników budownictwa zwycięsko realizuje zobowiązania podjęte ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta

W Warszawie obraduje IV krajowa narada budownictwa

WARSZAWA PAP. W dniu 5 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady IV krajowa narada budownictwa. Ponad 700 delegatów z całego kraju, czołowych pracobników i racjonalizatorów z budownictwem Polski Ludowej Michałem Krajewskim na czele, ministrowie obydwu resortów budownictwa, min. Babiński i min. Plotowski, przedstawiciele KC PZPR i CRZZ, świata naukowego, architektki i inżynierowie — rozpoczęli obrady, by poprzez analizowanie zadań planu na rok bież. wytyczyć drogi ich realizacji.

Omawiając zadania budownictwa przemysłowego, minister Babiński stwierdził, iż w roku bieżącym przekazanych zostanie do użytku wiele nowych zakładów przemysłowych.

Równie poważne zadania stawia plan roku bieżącego przed budownictwem miast i osiedli. W roku bieżącym bowiem oddanych ma być do użytku 18 tys. izb mieszkalnych, co równa się wybudowaniu miasta dla ok. 200 tys. mieszkańców.

Tak poważny wzrost zadań — wymaga pełnej mobilizacji całego aparatu budowlanego, wymaga walki o przedterminową realizację zadań, o osiągnięcie dalszego wzrostu wydajności pracy, walki o maksymalne wykorzystanie maszyn i sprzętu, bardziej zastrzeżonej walki o jakość produkcji, walki z marnotrawstwem materialnym i bumelanctwem oraz dalszego poważnego obniżenia kosztów własnych budowy.

Problemem, na który szczególną uwagę zwrócili referenci, jest sprawa nowej techniki i nowych form organizacji pracy.

W całym budownictwie miejskim — jak stwierdził min. Plotowski — wprowadzone zostanie w r. b. planowanie miesięczno-tygodniowe, zaś na najważniejszych obiektach tygodniowo-dobowe.

Omawiając doniosły wpływ, jaki posiada akcja zobowiązań na realizację planów produkcyjnych — pos. Baryła podał, iż do chwili obecnej dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja 250 tys. pracowników budownictwa, podjęło zobowiązania o ogólnej wartości około 100 milionów złotych.

W dalszej części narady rozpoczęła się dyskusja.

Lud Afryki Południowej walczy przeciw faszystom

Faszystowski rząd osławionego Malana w Unii Południowo-Afrykańskiej przygotował na dzień 6 kwietnia br. wielkie obchody poświęcone 300 rocznicy przybycia do Afryki Południowej pierwszych osadników holenderskich. Osadnicy ci dali początek, wraz z późniejszymi kolonizatorami brytyjskimi, obecnej 2 i pół milionowej białej ludności Unii. To dominium brytyjskie zamieszkuje, oprócz ludności białej, 8 milionów Murzynów oraz ponad milion Mulatów i Hindułów.

Uroczystości te faszystowski rząd Malana chce wykorzystać, aby przeprowadzić w całym kraju dużą kampanię propagującą hitlerowskie ustawodawstwo rasistowskie. Wprowadzenie tego ustawodawstwa zalegalizowałoby i pogłębiłoby dotychczasowy kapitalistyczny wysysk i rasistowską dyskryminację 4/5 ludności Unii.

Atak faszysty Malana skierowany jest przeciw masom pracującym Unii Południowo-Afrykańskiej; ponieważ zaś proletariatu Unii Południowo-Afrykańskiej to Murzyni, Mulaci, Hindusi, dlatego też przybrał on formę rasistowskiego rasizmu. Faszystom Malana zamknął obryzki misje robotników za drutami kolczastymi, przeobraził Unię Południowo-Afrykańską w jeden wielki obóz koncentracyjny.

Domy w miastach, fabryki, kopalnie, sklepy itd. oraz ponad 90 proc. uprawnej ziemi, znajdują się w rękach burżuazyjnych i obszarńskich potomków kolonizatorów holenderskich i brytyjskich. Ludność miejscowa, chcąc żyć, musi sprze-dawać się białym wyższycielom. Wyższy kolonialnej siły robotnicy w Unii należą do najbrutalniejszego na całym świecie. Miliony tubylców pracują ciężko w kopalniach złota, diamentów, węgla, czy azbestu oraz na plantacjach i farmach. Otrzymują za niewolniczą pracę pod ziemią, w przeliczeniu na nasze pieniądze, półtora złotego dziennie, a na plantacjach i farmach jeszcze mniej.

Murzyni pracujący w kopalniach, miszkających w skoczonych czy barakach, śpią na splecionych matach leżących na błotnistej podłodze, względnie na cemen-cie.

Biali strażnicy, uzbrojeni w broń, pilnują tych niewolników, którym bez przepustki nie wolno oddalać się poza

druty kolejaste. Czarni robotnicy podpisują kontrakty pracy na 2 względnie 3 lata. Agenci fabryk i plantacji otrzymują 15 szylingów za każdy odcinek palca na niewolniczym kontrakcie.

Ludność obciążona jest bardzo wysokimi podatkami, na które składa się tzw. podatek i podymne. Nie mogąc płacić ich, zmuszona jest wynajmować się do pracy na głodowych warunkach. Nie jest dopuszczana do żadnych zawodów wymagających kwalifikacji, tak, że nie ma wśród Murzynów nawet szewców, stolarzy itp.

Faszystowskie władze utrzymują celowo ludność w ciemności; analfabetyzm jest udziałem 9/10 ludności miejscowej. Śmiertelność dzieci kolorowych sięga 400—700 na 1 tys. urodzonych dzieci. Co rocznie umiera na gruźlicę około 800 tys. Murzynów.

Gdy w roku 1948 doszedł do władzy Malan, szef faszystowskiej partii nacjonalistycznej, przystąpił on do zalegalizowania i rozszerzenia istniejących praktyk dyskryminacyjnych. Malan jest wielobiciem hitleryzmu; w czasie drugiego wojny światowej marzył o zwycięstwie Hitlera i dokładał wszelkich starań, aby Unia Południowo-Afrykańska nie wzięła udziału w wojnie przeciw hitleryzmowi. Jemu zawdzięczają naziści, że po ukończeniu wojny uzyskali schronienie w Unii. A jest ich tam parę tysięcy. Nie jest tajemnicą, że wielu hitlerowców należało do najbliższego otoczenia Malana, że zasięga on u nich rad.

Nie więc dziwnego, że hitlerowiec Malan przystąpił do faszystacji kraju i wprowadzenia normberskich ustaw rasistowskich w stosunku do ludności kolorowej. W myśl wprowadzonych ustaw faszystowskich, tylko białym przysługuje pełne prawo wyborcze oraz możliwość sprawowania urzędów w administracji i w sądownictwie. Tylko biali mogą dysponować w sposób nieograniczony ziemią oraz zajmować stanowiska w przemyśle i handlu. Dla ludności kolorowej ustanowił Malan hitlerowskie getta; małżeństwa mieszane są nie dozwolone, a nawet udzielanie naturalizacji Murzynom czy Hinduśom przez białego kapitana jest karane.

Dyskryminacja faszystowską objęta została również nieliczna ludność hinduska (300 tys.), zamieszkała przeważ-

nie w prowincji Natal. Obecnie, w myśl ustawy rasistowskiej, musi opuścić swoje mieszkania, sklepy itp. w tych miejscowościach, które zostały zakwalifikowane jako „białe”. Interwencja rządu Indii nie zmieniła w niczym losu tej ludności, a interwencja ONZ została w sposób bezzacemonalny zignorowana przez Malana.

Faszystowskie metody Malana wzmogły walkę mas pracujących Unii Południowo-Afrykańskiej. Wyrazem jej są strajki, demonstracje i akcje protestacyjne. Zasięg walki przeciw naporowi malanowskiego faszystowskiego obłąk robotników wszystkich ras; połączyła ona w wspólnym froncie robotników białych z Murzynami, Hinduśami i Mulatami. Wszyscy oni widzą klasowe ostrze terroru malanowskiego, wymierzone przeciw ludzom pracy, zdają sobie sprawę, że rasizm Malana ma na celu m. inn. rozbić jedność mas pracujących Unii.

W grudniu ub. r. odbyły się obrady Afrykańskiego Kongresu Narodowego, który wezwał do oporu przeciwko dyskryminacyjnym zarządzeniom faszystowskiego rządu Malana. Afrykański Kongres Narodowy w porozumieniu z organizacjami Mulatów i Hinduśów zażądał zniesienia ustawodawstwa rasistowskiego, zapowiadając rozpoczęcie akcji masowej w dniu 6 kwietnia br.

Akcja ta będzie odpowiedzią na faszystowskie manifestacje zwolenników Malana.

Jedyna partia, która walczyła o prawa dla ludności kolorowej — partia komunistyczna — została zdelegalizowana. Jednak walka narodów przesładowanych przez faszystowski reżim Malana potęnieje z każdym dniem. Walka przeciw faszystomwoli Malana cieszy się poparciem wszystkich narodów. Świadomość słuszności swej sprawy doprowadzi ludy Południowej Afryki do ostatecznego zwycięstwa. Na czele tej walki stoja działacze, którzy zdobyli doświadczenie organizacyjne i ugruntowali swą świadomość rewolucyjną w szeregu zdelegalizowanej dzisiejszej Komunistycznej Partii Unii Południowo-Afrykańskiej. Wszystko wskazuje na to, że rok 1962 będzie rokiem potężnej sywy narodów południowo-afrykańskich w walce o swoje słuszne prawa.



BRYGADA TOW. JÓZEFA GOCHA z ZBIM NAJLEPSZĄ BRYGADĄ CIESIELSKĄ W POLSCE

Na szczególne wyróżnienie spośród brygad zasłużył tow. Józef Goch, Franciszek Radziuk, Józef Radziuk, Stefan Wieroszek i Tadeusz Śmigalski.

„MSCIWOJ” WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Brygada ciesielska tow. Józefa Gocha ze Zjednoczenia Budownictwa Inżyniersko-Morskiego zdobyła w I-szym kwartale br. tytuł „Najlepszej brygady ciesielskiej w Polsce”. Sukces ten brygada osiągnęła dzięki stosowaniu kolektywnej metody pracy oraz ulepszeniu produkcji paliw ośmiokrotnym, co pozwoliło jej zwiększyć wydajność pracy i wykonywać przeciętnie 277 proc. normy. Brygada tow. Gocha obok sukcesów w przekraczaniu normy również poważnie osiągnęła w oszczędzaniu materiałów. W ciągu ubiegłego kwartału, przez wykorzystywanie starszych desek przy szalowaniu oraz przez odpowiednie ucinanie listew na pile tarczowej, brygada ta oszczędziła 243

Jak donosi nasz korespondent tow. Ludwik Minch, zastępca ZMP-owskiego holownika „Mściwoj” wezwala załogi holowników rzecznych do współpracy w czystości i w prowadzeniu akcji zapobiegawczej wypadkom i okaleczeniu. Ta nowa, dotychczas nie stosowana w Żegludzie Śródlądowej forma współzawodnictwa przyczyni się bezspornie do podniesienia warunków higienicznych na jednostkach oraz do zmniejszenia w poważnym stopniu ilości wypadków, które w Żegludzie Śródlądowej były częste i bolesne.

W 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta

Władza mas pracujących

BYL 15 grudnia 1948 r. Na trybunie w auli Politechniki Warszawskiej stanął przywódca narodu, włny uczeń Lenina — Stalina, płomienny rewolucjonista, Bolesław Bierut. Mówił on o podstawach ideologicznych partii zjednoczonej klasy robotniczej, Jemu, który skupił wokół siebie marksistowsko-leninowski trzon kierownictwa PPR, partia i naród polski zawdzięcza, że w dniu zjednoczenia polska klasa robotnicza mogła dokonać już przegładu swych wielkich zwycięstw, że istniał nowy aparat władzy, że zlikwidowana została baza materialna wielkiego kapitału i obszarnictwa, że granice nasze, dzięki poparciu ZSRR, oparte zostały na Odrze i Nysie, co pozwoliło nam dokonać gigantycznej pracy osiedleńczej na naszych Ziemiach Zachodnich. Wszystkie te osiągnięcia uzyskane zostały w ostrej walce klasowej przeciw dywersji mikołajczykowskiej w rządzie, przeciw terrorowi band leśnych, przeciw prawicy PPS, przeciw kontrrewolucyjnej grupie Gomulki.

W dniu 15 grudnia 1948 r. dzieliło nas zaledwie kilka miesięcy od Plenum Sierpniowego KC PPR. Plenum to, jak stwierdził towarzysz Bierut, „uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy”. Był to okres napiętej walki przeciw odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu, głoszącemu „odrębność polskiej drogi do socjalizmu”, odzyskującemu się od dyktatury proletariatu i odrywającemu sprawę niepodległości od sprawy socjalizmu. Plenum Sierpniowe i Kongres Zjednoczeniowy były decydującym zwycięstwem nad grupą Gomulki, która starała się odciąć nas od doświadczeń Rewolucji Październikowej i postać nieufność do ZSRR i WKP(b) oraz usiłowała zwieść masy pracujące na manowce tyfotizmu, to jest przygotować powrót władzy kapitalistów.

W tym historycznym dniu dla całego narodu polskiego, w dniu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, towarzysz Bierut mówił:

dzięczamy okrzepnięcie naszej świadomości rewolucyjnej i zrozumienie istoty władzy ludowej.

Towarzysz Bierut, opierając się na naukach Lenina i Stalina wskazywał, że tak, jak w każdym państwie, służącym interesom najszerzych mas pracujących w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, treścią klasową władzy Polskiej Ludowej jest dyktatura proletariatu. Państwo nasze, państwo dyktatury proletariatu, przybrało postać demokracji ludowej, dzięki temu, że mogliśmy się oprzeć o pomoc, przyjaźń, doświadczenie i siłę Związku Radzieckiego. „Demokracja ludowa — stwierdza deklaracja ideowa PZPR — to droga do socjalizmu, to nowa forma władzy mas pracujących z klasą robotniczą na czele, powstała dzięki nowej sytuacji historycznej i dzięki oparciu o ZSRR”.

Natychmiast po wyzwoleniu dokonaliśmy głębokiej rewolucji ludowej; przeprowadziliśmy reformę rolną, likwidując podstawy gospodarcze władzy obszarników. Stworzyliśmy warunki dla przechodzenia wsi na tory gospodarki socjalistycznej.

Proces ten przebiegał w ogniu trudnej, ciężkiej walki klasowej przeciw kapitalistom wlejskim. W zaciekłej walce zdruzgotaliśmy stary, burżuazyjny aparat państwowy, złamaliśmy potęgę go spodarczą kapitalistów, gdyż państwo nasze skupiło w swym ręku kluczowe pozycje gospodarki narodowej — fabryki, banki, handel zagraniczny.

Państwo nasze, zgodnie z nauką Stalina, wypełnia wszystkie zadania dyktatury proletariatu. W okresie przejściowym, w okresie budownictwa socjalizmu, dąwi ono opór obalonych klas, organizuje obronę Ojczyzny polskich mas pracujących przed napaścią imperialistycznych agresorów, zacięła wleż z krajem zwycięskiego socjalizmu, Związkiem Radzieckim, rozwija poprzecz realizację Planu 6-letniego gospodarke narodowa, utrwała sojusz robotniczo-chłopski, wciąga masy pracujące do budownictwa socjalizmu, stwarza warunki, które pozwoliły na likwidację elementów kapitalistycznych w mieście i na ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi. Wszystkie zwycięstwa na-

sze, osiągnięte przez nas na drodze budownictwa socjalizmu, zawdzięczamy temu, że klasa robotnicza walczyła z towarzyszem Bierutem na czele, za bezpieczeństwo nieodzowny warunek budowy socjalizmu, jakim jest ustanowienie dyktatury proletariatu w formie demokracji ludowej. Tylko dzięki ujęciu władzy państwowej przez polską klasę robotniczą, zburzyliśmy stary ustroj kapitalistyczny i unicestwiliśmy z powrotem wszystkie próby dywersji, szkodnictwa ze strony niedobitków burżuazji, która nie chce do browalnie zejść z areny dziejowej.

Budujemy socjalizm w Polsce wśród wielu trudności, nie zapominamy jednak ani przez chwilę, że są to trudności wzrostu. Cały nasz naród uznał projekt Konstytucji jako kartę swych zwycięstw, odbicie i utrwalenie olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju, a które przeobraziły tak zasadniczo oblicze Ojczyzny naszej w ciągu 7 lat władzy ludowej.

Jak powiedział towarzysz Bierut, „klasa robotnicza i masy ludowe wskazały, że ich władza rdzina jest do przewyższenia tych przeszkód, które władza kapitalistów i obszarników stawiała na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na drodze podniesienia dobrobytu mas ludowych i zabezpieczenia niepodległości kraju”.

W towarzyszu Bierucie czeliśmy wielkiego bojownika sprawy wyzwolenia społecznego i narodowego, ludu polskiego. On to wprowadził kraj nasz na szeroką drogę postępu, rozwoju kulturalnego, zabezpieczenia niepodległości, a wleż na drogę socjalizmu. Or to, kierując się niezawodną busolą marksizmu-leninizmu, wskazał partii naszej słuszny kierunek walki o ujęcie władzy państwowej i użycie jej jako głównego narzędzia budowy socjalizmu. On jest ojcem zwycięstw narodu naszego na pięknej drodze budownictwa socjalizmu.

Marian Prejs

Rozmawiałam z Prezydentem...



Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował w dniu 19 maja 1951 roku w Belwedercie Krzyżami Kawalerskimi Odrodzenia Polski 19-tu korespondentów robotniczych i chłopskich za ich wybitne zasługi w pracy społecznej. Szóstą od lewej Maria Cieśla — korespondentka „Głosu Szczecińskiego”.

Nie zapomne nigdy tej wzruszającej chwili, gdy dowiedziałam się, że jestem delegowaną do Warszawy i że zobaczę naszego Prezydenta. Te chwile wryły mi się w pamięć na zawsze. Opieka, jaką byliśmy otoczeni w czasie podróży do Warszawy wskazywała raz jeszcze troskę o człowieka pracy w naszym ludowym Państwie.

Były tam i kobiety i mężczyźni. Każdy nasz krok w Warszawie przyprawiał nas o wzruszenie, bośmy pamiętali czas przedwzrostowy, kiedy wleście do Belwedera nie mieściło się w rozumie i w sercu prostego człowieka. A tu następuje chwila nieobjęta pojęciem miłm: otóż stajemy ocy w ocy z naszym Prezydentem. Serce przestaje bić w pierśsiach, a do ócz cisna się lzy radości. Prezydent staje tuż przy nas, twarza w twarz, jest nam bliski, jak całemu ludowi. Podaje nam rękę, rozmawia z nami. Interesuje się każdym zagadnieniem ludu miasta i wsi. W rozmowie Prezydenta Bieruta z korespondentami odzwierciedla się troska o budownictwo socjalizmu w naszym kraju, o budownictwo socjalizmu na wsi, o dobrobyt wsi polskiej.

Jasno widzę, co daje nam wolna nasza Ojczyzna. W Polsce przedwzrostowej bylam bez pracy, bez chleba, chociaż go dużo było w sklepach, ale bezrobotni i ich dzieci spragnieni byli tego kawałka chleba, bo kupić nie było za co. To samo działo się z odzieżą i innymi rzeczami. Marzyłam o całych butach, o ciepłym okryciu, a mogłam to tylko oglądać na wystawach.

Rok właśnie niedługo minie od czasu, gdy bylam u naszego Prezydenta. W naszej spółdzielni produkcyjnej w Tywlicach chłopcy żyła nie przy skąpm, a przy obfitym stole, nie czekała, żeby raz na rok w święta zjeść kawałek białego chleba, jak to za sanacji bywało, bo miała go codziennie. Mamy zapewnioną opiekę nad naszą gospodarką, mamy zapewnioną opiekę nad całym naszym życiem. Daje nam to projekt Konstytucji, której twórcą, Prezydent Bierut, daje ten ważny dokument dla ludu do omówienia, do poprawek. Czyż trzeba nam więcej dowodów, że w Polsce rządzi robotnik i chłop? Wyraźnie i jasno brzmi nam każdy punkt Konstytucji, która zapewnia szczęśliwe życie.

Więc wzamian dajemy naszej Ojczyźnie, dajemy naszemu Nauczycielowi pocziwa pracę. Przyczyniamy się do wykonania Sześcioletniego Planu. Bedziemy stać twardo na straży pokoju. Bedziemy wykrywać i tępić wroga klasowego w każdej jego postaci.

MARIA CIEŚLA, RZS Tywlice
odznaczona Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut i Zofia Dzierżyńska na Kongresie Zjednoczeniowym — grudzień 1948 rok.

Dobiegają końca dni wielkiej ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pod znakiem tej dyskusji żyje od trzech niemal miesięcy cała Polska, a z nią i nasze województwo.

Plon tych dni można by określić cyframi. Około 3.200 zebrań dyskusyjnych, w tym 800 w fabrykach i 650 w spółdzielniach produkcyjnych, 165 tys. uczestników, ponad 20 tys. zabierających głos — oto najbardziej wzięty bilans dwumiesięcznej dyskusji konstytucyjnej na ziemi szczecińskiej.

Ale czy mogą największe nawet cyfry oddać potęgę niespotykanego dotąd odzewu mas, głębię uczuciowego napięcia i wielkość każdego, najkrótszego nawet zdania, wypowiedzianego na temat projektu nowej Konstytucji?

Dyskusja ogarnęła przytłaczającą większość naszej społeczności, treść jej przerażała umysły ludzi. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich warstw — robotnicy i chłopcy, artyści i naukowcy, żołnierze i młodzież; dotarła do najdalszych zakątków naszego województwa, zamieniła w trybunę dyskusyjną każdą fabrykę, szkołę i dom, przekształcała się w przejmujący rachunek dawnych krzywd i dzisiejszych praw, w gigantyczną naradę wytwórczą budującego socjalizm narodu. Stała się potężną manifestacją jedności moralno-politycznej naszego społeczeństwa, jego niezłomnej woli rozszerzenia swych zdobyczy i umocnienia umiłowanej Ojczyzny.

Tego żadne cyfry nie potrafią oddać.

Podobnie jak w całym kraju, masy pracujące naszego województwa rozumiały już w pierwszych dniach dyskusji,

Plon wielkiej dyskusji (II)

Po raz pierwszy w dziejach

jak przełomowym w życiu naszego narodu jest fakt, iż po raz pierwszy w historii narodu prosty człowiek ma możliwość publicznego zabierania głosu na temat ustroju Państwa, ustanawiania praw i obowiązków obywatelskich, radzenia nad losem swoim, swojego narodu i Państwa.

— 30 lat przeżyłem w Polsce sanacyjnej — powiedział robotnik szczecińskiej elektrowni, Józef Domagalski — i nikt mnie nigdy nie pytał o sprawę państwową. Dzisiaj władza ludowa zapytuje ludzi, co myślą o projekcie Konstytucji. Teraz rozumiem, dlaczego tak było. Kapitaliści trzymali nas w niewoli, a konstytucje układali dla swoich bruchów. Bili się nas i dlatego w tajemnicy, przy pomocy oszustów, narzucali nam te swoje konstytucje, które dla ludzi pracy były najgorzszym kajdanami. Dzisiaj Państwo zerwało się w sprawie Konstytucji do ludu, bo nie kapitalistom, lecz ludowi ma ona służyć.

Wielu, bardzo wielu ludzi wyrażało w prostych, gorących słowach swą dumę i radość, że to oni właśnie biorą udział w dyskusji nad Konstytucją, że oni sami układają, wraz z milionami ludzi pracy w Polsce, Wielką Kartę swojego życia, która utwali ich zdobycze i wytyczy kierunek dalszej walki o jeszcze lepszy dzień jutrzejszy.

— Jako robotnik rolny, byłem dwa razy przez jakimś panstwem wyrzucany z pracy i niedźmi mieszkańca — mówił na zebraniu dyskusyjnym ro-

botnik szczecińskiej huty, Matejczyszczk. — 26 lat przeżyłem waleń na tudaczo we Francji, bo w kraju nie byłem potrzebny, bo w mojej ojczyźnie nie było dla mnie pracy i chleba. Dzisiaj czuję się potrzebny krajowi: mam pracę, dach nad głową, nie grozi mi bezrobocie, ani eksmisja. Konstytucja gwarantuje nam prawo do pracy i ludzkiego życia. To jest nasza Konstytucja. My, prości ludzie, ją układamy i nam, ludziom pracy, będzie służyć.

Uczestnicy zebrań dyskusyjnych pojęli te wielką prawdę, często w codziennym życiu nie dostrzeganą, że to oni, ludzie najrozmaitszych zawodów, którzy dotychczas kształtowali swe losy na polu walki z faszystowskim okupantem, potem przy warstwie, plugu i w pracowni naukowej — teraz, w dniach wielkiej dyskusji, kształtują swą przyszłość, swój dzień jutrzejszy.

„Prości” ludzie, „szeregowi” obywatele zabrałi głos w sprawach państwowych. Ich głoska troska i odpowiedzialność za losy Państwa najpełniejszy znalazła wyraz w uwagach i poprawkach do projektu Konstytucji.

Poprawek i uwag było wiele. Uzupełniły się w nich troski, nurtujące współbudowniczych socjalizmu, pragnienia ugruntowania praw obywatelskich i przyspieszenia socjalistycznego budownictwa. Wyraził się w nich nowy, socjalistyczny stosunek obywatela do otaczającego go świata, gospodarstwa i przyszłości Ojczyzny.

Franciszek: Jania, awansowany z robotnika dyrektor Stoczni Rzeczej w Szczecinie, zaproponował, aby Konstytucja ujęła w formie obowiązującego prawa wielką, cę dzień szerszej wcielaną w życie zdobycz mas pracujących — r wans społeczny.

Uczestnicy dyskusji zrozumieli, że nie ma praw bez obowiązków, że obowiązki, zawarte w projekcie Konstytucji, są najlepszą gwarancją realności naszych praw i swobód.

Z tego głębokiego przekonania zrodziła się poprawka dźwigowego portu szczecińskiego, Tyszkiewicz, który zaproponował, aby Konstytucja zapisała jako obowiązek konieczność „podnoszenia wydajności pracy — podstawowej dzwigni wzrostu dobrobytu społeczeństwa i siły Ojczyzny”.

Z tego samego głębokiego zrozumienia ducha Konstytucji powstała poprawka studenta Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Mariana Krzysztofika:

— Nasza nowa Konstytucja daje całej młodzieży prawo do nauki — napisał on w swym liście do Komisji Konstytucyjnej. — Wydaje mi się, iż służyć nie by było, aby Konstytucja nabywała również na młodzież obowiązku systematycznego uczenia się, przetrzeźniania dyscypliny studiów, stałej troski o nabywanie zawodowych kwalifikacji.

wspaniałego dorobku 7 lat istnienia Polskiej Ludowej, pokazała im, jak daleko już odeszli od dni nędzy i poniewierki, dni zdziczenia i bezprawia kapitalistycznej Polski. I dzięki temu w niejednym sercu silniej zapłonęła miłość do własnymi rękami odbudowanej fabryki, do spółdzielczej ziemi, na której ślady nie zostało po chłopskim klepaniu biedy, do pięknych Ziemi Odzyskanych, ich miast, gromad i wyższych uczelni.

To nowe uczucie socjalistycznego człowieka pobudziło głęboką troskę o hutę i stocznice, o spółdzielczy zagon i Szkołę Inżynierską, podniosło nową, potężną falę gniewu przeciwko kłopotliwemu amerykańskiemu podpalaczy światła, przeciwko różnej mności reakcjonistom, spiskującym przeciwko Polsce Ludowej.

I dlatego przodownik pracy Fabryki Materiałów Biurowych w Szczecinie, Stanisław Wasilewski, napisał do Komisji Konstytucyjnej:

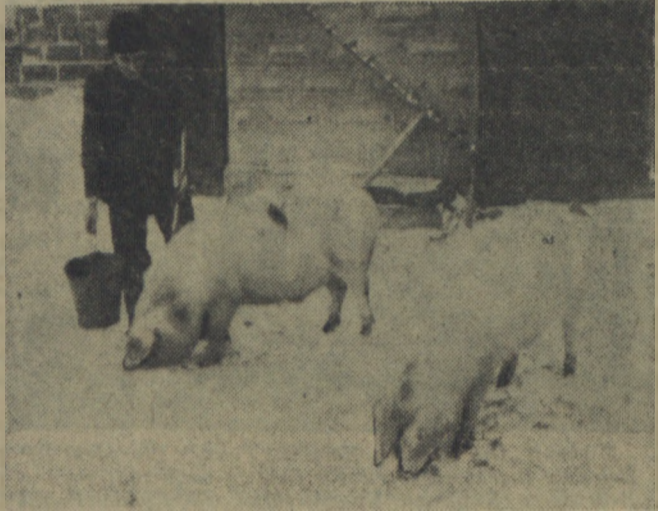
„Wydaje mi się, że w Konstytucji powinien znaleźć się artykuł, który surowo zakazuje działalności zagrażającej pokojowi... Ci, którzy sieją propagandę wojny, winni być surowo wo karani...”.

Naród wypowiedział się. Projekt Konstytucji stał się przedmiotem najżywszego zainteresowania najszerzych mas ludowych. W wielkiej dyskusji jeszcze pełniej rozumiały one, że są gospodarzami kraju, że to one kształtują oblicze swego Państwa. Te wszystkie uwagi i poprawki do projektu można najlepiej określić słowami: robotnika szczecińskiego portu, Józefa Kurteka:

— W walce o pokój, trzeba jeszcze szybciej budować socjalizm, budować sobie lepsze życie.

(j)

ROZWÓJ HODOWLI NA DZIAŁKACH PRZYZAGRODOWYCH



Korzystne warunki kontraktacji trzody chlewnej wprowadzone ustawą z dnia 15 lutego br. wpłynęły na dalszy wzrost hodowli. Między innymi członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Wandy Wasilewskiej w Bogumilowicach w pow. radomszczańskim rozwinęli hodowlę na działkach przyzagrodowych, przynosząc im dodatkowe dochody.

Właściwa norma pracy — podstawą szybkiego rozwoju spółdzielni produkcyjnej Osiągnięcia i plany RZS »Plon«

Wspólną gospodarke ze społową rozpoczęliśmy jesienią 1950 roku — mówi Stanisław Sośnica, księgowy RZS »Plon« w Racimierzku, pow. Kamień. — Robota u nas idzie dobrze. — Już w pierwszym roku »Plon« wydał dobre plony... Rzeczywiście, spółdzielcy z Racimierza w pierwszym roku wspólnego gospodarowania osiągnęli niemałe wyniki: 22 członków wygospodarowało 63 tys. zł.

zakupiliśmy kilka krów dojnych. W tym roku spółdzielnia zakupiła też 6 macior. Będzie to początek własnej spółdzielczej hodowli świń. RZS »Plon« rozwija się. Dziś spółdzielcy mają już 22 krowy dojne, kilka cielaków, 30 sztuk świń i 30 ról pszczoł. Teraz budują oborę, na którą uzyskali długoterminowy kredyt. Budowa postępuje szybko naprzód — spółdzielcy postanowili jeszcze przed zimą wprowadzić do niej bydło i zmagazynować siano. Już z pierwszych sianokosów. Chłopi gospodarujący indywidualnie coraz częściej zachodzą do spółdzielni, by z bliska zapoznać się z zespołową gospodarką. Niekiedy już wyrażili chęć przystąpienia do niej.

Podobnie było z innymi pracami. Z tego powodu zdarzały się wypadki, że do niektórych prac członkowie mniej chętnie wychodzili, każdy wolał pracować tam, gdzie przy mniejszym nakładzie sił można było wykonać większą ilość dniówek obrachunkowych. Spółdzielcy z Racimierza dostrzegli ten błąd, toteż postanowili jeszcze przed rozpoczęciem siewu dokonać przeglądu obowiązujących norm i usunąć usterki tam, gdzie one istnieją. I nie tylko to. W Racimierzku poczynione zostały już kroki do znormowania dalszych tzw. „luźnych prac”. Postanowiono ująć w normy wszystkie prace podwózkowe oraz polowe, które dotychczas pominięto jak np. wycinanie chwastów w zbożach, bronowa-

nie zbóż ozimych i przebieżanie ziemniaków przed sadzeniem.

Zrozumienie potrzeby znormowania wszystkich prac dotarło w RZS w Racimierzku do wszystkich spółdzielców. Zdażyli sobie sprawę z tego, że rozwój spółdzielni i podnoszenie dobrobytu jej członków zależne jest przede wszystkim od jak największego wkładu pracy każdego członka i właściwej oceny tej pracy. Zrozumiał to również Alfons Alfut, który wypracował już 40 dniówek i zamierza wyrobić w tym roku 450 dniówek.

A kobiety — Aleksandra Bratejko, Emilia Sośnica, Opejdowa, Franciszka Pawłowicz i wiele innych zapowiedziały, że w tym roku będą lepiej pracować, niż w roku ubiegłym i że nie będą ustępować w pracy przy wykonywaniu norm — inężnym, zaś zgodnie pracującą zespół postawił sobie za cel podnieść dochód spółdzielni w roku bieżącym o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Nie ulega wątpliwości, że te ambitne zamierzenia przy współpracy wszystkich spółdzielców z zarządem spółdzielni, przy właściwej ocenie i znormowaniu każdej pracy, spółdzielcy z Racimierza urzeczywistnią.

(b. l.)

Z kursu do swojego POM-u, do swoich spółdzielni...

ROBOTNIK, który wracał z wczasów w Dusznikach, drzemał pod oknem. Student obok niego, przersuczał kartki podręcznika anatomii. Pociąg dudnił głucho, mijając wieje i miasteczka, Wrocław przywitał nas piosenką. To grupa młodych chłopców nuciła melodię Dunajewskiego.

Przedzieli i korytarz wagonu załadunkowy się młodymi ludźmi, którzy w senną atmosferę pociągu wnieśli werwę radosnego życia.

— Jak myślicie, koledzy — spytał najmłodszy, może 19-letni chłopak, z czarną, bujną czupryną i żywymi oczyma — czy w szescińskim też jeszcze śnieg leży na polach? — A co? Pilno ci do roboty? — Pewnie. Wiosnę już czuć w powietrzu.

W przejeździe, łączącym dwa wagony, pojawił się wysoki, ubrany w watawaną kurtkę, męszczyzna.

— Chłopcy! — spytał — kto w waszej grupie zdał na dostatecznie? No, przynajmniej się!

— Daj spokój, „kulak”, chyba was: tak się uczyli — padęły odpowiedzi. — My mamy prymusów.

— Traktorysty? — spytałem, choć nie miałem co do tego żadnych wątpliwości.

— Traktorysty, ZMPowcy z kursu brygadierów z Lubiąży. Wracamy na akcję siewną do swoich POM-ów w szescińskim.

Nazwany „kulakiem”, Ryszard Borkowski, członek młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej im. Hanki Sawickiej w Wtkowicach, a zarazem brygadzista POM-u 132 w Warnicy, opowiada: — Uczymy się trzy miesiące. Mielimy wykłady i ćwiczenia praktyczne o budowie rozmaitych ciągników, o organizacji brygad traktorowych, racjonalnej uprawie ziemi i o stosowaniu płodozmianu. Mielimy też zajęcia społeczno-polityczne. Na wiele rzeczy otworzyły nam się oczy. Teraz inaczej będzie się pracować w spółdzielni.

— Pewnie — wtrącił Mikołaj Fedak z Nowogardu, który w ubiegłym roku przejechał do remontu 2.500 roboczogodzin na „Zetorze”. — Dotychczas zwracałem uwagę tylko na swoją robotę; orkę, na konserwację maszyny i oszczędność paliwa, a teraz będę interesował się całą gospodarką spółdzielni. Będę uważał, czy dobrze chłopcy obliczają dniówki obrachunkowe, czy w PGR-ach jest odpowiednia opieka nad ludźmi.

A brygada w tym czasie nie wykona planu — załadował przodownik pracy z Warnicy, Stefan Kalbarczyk.

Fedak zaprotestował. — Nie ma takich brygad w Nowogardzie. Chyba u was.

— U nas? — Borkowski przewodził z pomocą koledzy.

My was możemy wezwać do współzawodnictwa, choć jesteście pierwszym POM-em w województwie. W tym roku dogonimy was i zostawimy na drugim miejscu. Ot co.

— No, to wezwijcie. — Fedak zapalił się. — Tylko pamiętaj, jak dostanę brygadę z pięciu „Ursusów”, to wykonam w ciągu roku 5 tys. hektarów orki.

— A jak nie dostaniesz „Ursusów”? — To na „Zetorach” zrobisz po 700 ha.

— Traktorysty w POM-ach już podjęli zobowiązania — wtrącił.

Wtedy Marian Kleczkowski z Nowogardu wyjaśnił: — Jak dowiedzieliśmy się, że robotnicy PaFaWagu rzucili apel o uczczenie 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta, zaraz następnego dnia w Lubiąży chcieliśmy też podjąć zobowiązania i wysłać do swoich POM-ów. Po namyśle jednak, postanowiliśmy to zrobić po powrocie. Bo to jest tak: w ub. roku byliśmy traktorystami, ale teraz będziemy brygadzistami. Trzeba więc zobowiązań o mówić z brygadą. — Ten rok wymaga od nas szczególnie

dobrej pracy — odezwał się Józef Gwizdała. — Prezydent Bierut mówił, że jest to rok przelomowy w całym Planie 6-letnim. Nowa Konstytucja...

Wiedziałem, że w rozmowie padnie to słowo. Traktorysty dobrze wiedzą, że potwierdza ona te wszystkie zdobycze narodu, które — sami się przekonali — stały się udziałem również każdego z nich. Ot, na przykład Józef Gwizdała z Nowogardu nigdy nie mógł marzyć o zawodzie traktorysty. Rodzice biedowali na trzech morgach w łódzkiej.

Gdyby nie władza ludowa — mówi — musiałbym chodzić na zarobek do kulków, a tak zdobyłem fach i teraz awansowałem na brygadiera. Jeden mój brat jest nauczycielem, drugi i siostra uczą się w liceum pedagogicznym.

Mijałoby wśród nocy Poznań, Krzyż, Stargard, Mrok rzedniał, pojawiło się słońce. Wzdłuż toru ciągnęły się pola, na które już niedługo wyjadą brygady traktorowe, kierowane przez przodowników pracy — agitatorów lepszego, sprawiedliwego życia.

W. W.

Ostatnio — mówi z dumą Sośnica — przyjęliśmy dwóch nowych członków: Alfuta i Górskiego. A po zmianach przyjdzie na pewno więcej.

Szybki rozwój spółdzielczej gospodarki w Racimierzku nie jest przypadkowy.

Każdy z nas wie o tym, że nic z nieba nie spadnie, że trzeba własnymi rękami wszystko wygospodarować — mówi często przewodniczący RZS, Stefan Opejda, który wspólnie z członkami organizacji partyjnej, bezpartyjnym aktywnym i wszystkimi spółdzielcami układa plany, radzi w jaki sposób najlepiej zorganizować robotę, właściwie ocenić wkład pracy każdego członka spółdzielni.

Wiele uwagi organizacja partyjna, zarząd RZS i aktywni spółdzielcy poświęcają właściwemu znormowaniu poszczególnych robót.

Doświadczenia roku ubiegłego wykazały nam — że nie wszystkie prace zostały objęte właściwymi normami — stwierdza księgowy spółdzielni, ob. Sośnica. — Weźmy na przykład pracę przy wywożeniu obornika. Norma ładowania o-

Więcej rozrywek kulturalno-oświatowych dla młodych stoczniowców

W Domu Młodego Stoczniowca przy ul. Żeglarskiej 12, w mniejszym stopniu co prawda niż dawniej, ale wciąż jeszcze zdarzają się wypadki pilności i chuligaństwa. W ubiegłą niedzielę urządziliśmy w tej sprawie zebranie, ale ci, którzy mieli nalwiec na sumieniu, jak kol. kol. Walerian Bednarek, Wiesław Mirowski, Roman Mikulski i inni — mimo zaproszenia ich — na zebranie nie przysiali. Przemówienie wygłosił do nas sekretarz KZ PZPR tow. Płypko-

ko. Później w drukarni naszej wniosek, aby znieść sklep z wódką przy ul. Hutniczej, a zamiast niego, żeby powstał bar mleczny, gdzie młodzi stoczniowcy mogliby mieć śniadania i kolacje. Postanowiono również wydać gazetkę ścienną, pignującą tych koleków, którzy pija i zachowują się po chuligańsku.

Wydał się jednak, że przede wszystkim trzeba wzmożyć prace kulturalno-oświatowe. Trzeba organizować wycieczki do kin, teatrów, na zwiedzanie muzeów i zabytków naszego miasta, trzeba zorganizować życie sportowe. Gdy chłopcy będą mieli po pracy więcej rozrywek, to nie będą wlewać o biżantwie i łobuzerstwie.

Andrzej Rzezycki ślusarz Stocmi, mieszkaniec DMŚ



Rybakzy Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „Dalmor” realizują swe zobowiązania, wykonał już w dniu 29 marca w 103 proc. państwowy plan połowów, przewidziany na I kwartał br. Na zdjęciu: przodujący rybak z łowiska „Gdy 15” Augustyna Zemerling. Załoga jego kutra wykonała plan połowów w styczniu w 175 proc., zaś w lutym już w 210 proc.

Barki nie powinny stać w porcie

Dlaczego najlepsze załogi Żegluga Śródlądowej nie rozpoczęły nawigacji?

W Żegludze Śródlądowej rozpoczął się nowy sezon. Holowniki z barkami wyruszyły na odrzańską trasę.

Trzeci rok Planu 6-letniego stawia przed wodniakami poważne zadanie: przewiezienia — przy tej samej ilości ton — o 65 proc. towarów więcej i niż w roku ubiegłym. Toteż, walka z przestojami i awariami jest dzisiaj jednym z najważniejszych zagadnień Żegluga Śródlądowej. Za przykładem przodujących załóg z „Mestwina” i „Słubie”, które wzorując się na radzieckich wodniakach — ruslanowcach, przez wykonywanie we własnym zakresie remontów, przez stałą konserwację obiektów i przez meldowanie z trasy ekspozytorem o potrzebie przygotowania bunkru i żywności, zmniejszyły w roku ubiegłym do minimum przestoje — idą dziś i inne załogi. Już od pierwszych dni zaczyna rozwijać się pomiędzy wodniakami współzawodnictwo. Niestety w szeregach współzawodniczących zabrakło najlepszych ruslanowców: kpt. Franciszka Łęgowskiego i braci Reinhardów. Dlaczego?

BEZPLANOWE REMONTY

W czerwcu ub. roku Ekspozytura Szescińskiej Żegluga na Odrze otrzymała wrak holownika „Oleśnica”. Wodniacy, po obejrzeniu wraku, jego maszyn i kadłuba, zdecydowali z okazji 7-mej rocznicy Manifestu PKWN-u wyremontować go we własnym zakresie. Kierownictwo nad pracą objął pracujący jednocześnie na „Słubicach” tow. Józef Reinhard. Wszystkie wskazywało, że robota zostanie wykonana w terminie, czyli w ciągu 2 miesięcy. Tymczasem...

Podczas, gdy mechanicy zobowiązali się wyremontować maszynę w ciągu 2 miesięcy, kierownik działu technicznego, ob. Pytel, przez 30 dni „starał się” o

spawacza, który miał przy remoncie 6 godzin pracy... zaś szlifierkę ręczną, potrzebną do szlifowania części w maszynie, dział techniczny „dostarczył” przez tydzień.

Te i podobne trudności przedłużyły remont maszyny o 2 miesiące. W okresie zimy statek miał być przebudowany, w miejscu ładowni, miały być urządzone nowe kabiny dla załóg. Niestety i ta część prac na „Oleśnicy” przebiegała podobnie tzn. chaotycznie i bezplanowo. Remont miał być rozpoczęty 15. XII. 1951 roku, ale plany dostarczono dopiero 5. I. 1952 roku. Zapotrzebowanie na materiały dział techniczny złożył dopiero gdy przystąpiono do remontu, asekurując się w licznych pismach, że w razie niedostarczenia materiałów reglamentowanych w podanym przez niego terminie, nie bierze odpowiedzialności za ukończenie remontu zgodnie z planem.

I faktycznie jej nie brał. Towarzysze Reinhard, Radzikowski i inni czynili wiele wysiłków, lecz zabrakło im po prostu materiałów do remontu. Na hładce czekali 2 tygodnie, na terpentynie również 2 tygodnie itp. Natomiast farb do malowania i kabli elektrycznych do dnia dzisiejszego jeszcze nie dostarczono, ponieważ dział techniczny tym razem wcale nie złożył na nie zapotrzebowania.

Oto przyczyny, które sprawiły, że „Oleśnica” nie zeszła na wodę w terminie, a ruslanowcy Reinhard i inni zamiast pływać pociągami barek z towarami do Bielinka czy Gryfina, są jeszcze w porcie.

USPRAWNIĆ PRACĘ DZIAŁU TECHNICZNEGO

Wypadek „Oleśnicy” nie jest jedynym tego rodzaju w Żegludze Śródlądowej, świadczącym o złym stylu pracy

działu technicznego. I tak np.: przy holowniku portowym „Wilga” dopiero po remoncie kierownik działu technicznego, ob. Pytel, zauważył, że fundament pod maszynę jest za słaby i trzeba go wzmocnić i wobec tego maszynę należało ponownie rozebrać, co spowodowało stratę 10 dni. Do tego samego holownika z winy kierownika działu technicznego rury do kotła dostarczono z miesięcznym opóźnieniem. Opis remontów zimowych na barki sporzadzony był nie zgodnie z rzeczywistymi potrzebami.

Fakt, że kierownictwo Żegluga Śródlądowej i organizacja partyjna, poinformowane o stylu pracy działu technicznego nie podjęły odpowiednich kroków, aby je usprawnić — świadczą o braku czujności, niewłaściwej postawie kierownictwa gospodarczego i braku stałego zainteresowania organizacją partyjną dla spraw produkcyjnych. Kierownictwo zakładu zadawała się narzekaniem na przewlekłość remontów, spowodowaną „brakiem materiałów”, lecz nie wnika w przyczyny tego braku.

Tymczasem należy zacząć od gruntownej zmiany metod pracy działu technicznego, od wprowadzenia dokładnego planu remontów, od stałej kontroli wykonywania planowych zadań remontowych, od zwiększenia na tym odcinku czujności i kontroli ze strony organizacji partyjnej. Usprawnienie pracy działu technicznego jest warunkiem terminowego wykonywania remontów zarówno ponawigacyjnych jak i bieżących. A dzień, w okresie wzmocnionej walki o plan o pełne wykorzystanie barek i holowników sprawa ta nabiera znaczenia szczególnego.

Bowiern barki nie mogą stać w porcie — muszą płynąć na trasie.

T. B.

O dalszy rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych

SPÓLDZIELNIE produkcyjne wnoszą coraz po-
ważniejszy wkład do wykona-
nia zadań Planu 6-letniego w
rolnictwie, zarówno w zakre-
sie produkcji roślinnej jak i
zwierzęcej. Szczególnie duże
znaczenie dla naszej gospodar-
ki, dla pełniejszego zaspokole-
nia potrzeb ludności ma pom-
ażanie pogłowia zwierząt ho-
dowlanych i podnoszenie ich
produktywności.

Rozwój zespołowych ferm
hodowlanych odgrywa również
niemałą rolę w umacnianiu
spółdzielni produkcyjnych.
Ten dział gospodarki pozwala
nie tylko wydawnie zwiększyć
dochody spółdzielców, ale
przyczynia się w znacznym
stopniu do spójniejszego i
oddziaływanego na indywidual-
nie gospodarujących chłopów,
przez dostarczenie im cennego
materiału hodowlanego, twor-
zenie stacji kopulacyjnych itp.

IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA I SMIAŁE ZAMIERZENIA

Przodujące spółdzielnie ota-
czają zespółową hodowlę
szczególną opieką. Tak np.
Rolniczy Zespół Spółdzielczy
w Strudze (woj. wrocławskie)
posiada obecnie 110 sztuk
bydła. Plan na rok bieżący
przewiduje zwiększenie tej
liczby do 130 szt. Równocześ-
nie spółdzielnia postanowiła
rozwinąć hodowlę trzody do
200 szt., a drobitu do 500 szt.
W bieżącym roku spółdzielnia
ze Strugi sprzedada Państwu
190 tys. litrów mleka i odstai-
ła 90 zakontraktowanych
tuczniaków. Niezależnie od te-
go sprzedada sąsiadom spół-
dzielniom i indywidualnym go-
spodarom 110 rasowych
wielu hodowlanych.

Wiele pracy i umiejętności
wkładają spółdzielcy w podnie-
szenie wydajności obór. Pię-
kne wyniki osiągnięte w tej
dziedzinie spółdzielni Słwino
(pow. nowotomyski), która
posiada 31 krów dojnych. Prze-
śiętny udój wyniósł tam w
ubiegłym roku 3957 kg mleka
o zawartości 3,70 proc. tu-
szczy. Spółdzielnia w Kamie-
cu (pow. gostyński) osiągnęła
z hodowli w r. 1951 — 80.000
zł. dochodu.

O dynamice rozwoju zespół-
owych ferm hodowlanych
świadczą fakt, że w ciągu
ubiegłego roku w spółdziel-
niach produkcyjnych woj. war-
szawskiego pogłowia bydła i
trzody chlewnej wzrosło dwu-
krotnie, a owiec — przeszło
trzykrotnie.

WSZECHSTRONNA POMOC PAŃSTWA

Przytoczone przykłady wska-
zuja, że zarządy i członkowie
wielu spółdzielni produkcyj-
nych doceniają znaczenie ho-
dowli i troszczą się o jej roz-
wój.

Szczególną doniosłość dal-
szego rozwoju zespołowych

Szczecińskie Zakłady Graficzne,
A-3-11067, Zam. nr 1627, 7.4.52

ferm hodowlanych podkreśliła
Uchwała Prezydium Izady
RP w sprawie rozwoju hodow-
li w spółdzielniach produkcyj-
nych z dnia 15.9.51 r. Uchwa-
ła ta zapewnia spółdzielniom
wszechstronną pomoc Pań-
stwa: dogodne kredyty na za-
kup materiału hodowlanego i
rozbudowę pomieszczeń gospo-
darskich oraz pomoc w dzie-
dzinie opieki i doradztwa fa-
chowego ze strony instrukto-
rów przydzielonych rad narodo-
wych i agronomów POM.
Uchwała zawiera także szereg
zaleceń dla spółdzielni, wskazu-
jących słuszne sposoby orga-
nizowania hodowli.

ŚLUSZNA ORGANIZACJA PRACY

Zatrzymajmy się nieco dłu-
żej nad jednym z zaleceń
Uchwały, a mianowicie nad
zagadnieniem organizacji pra-
cy w hodowli. W tej dziedzi-
nie — podobnie jak w wielu
innych — spółdzielnie czerpią
wzory z nieprzebranej skar-
bnicy doświadczeń rolnictwa
ra dziekiego. Doświadczenia te
uczają, że jednym z podstawo-
wych warunków rozwoju ferm
hodowlanych i systematycz-
nego podnoszenia jej produk-
tywności — jest stworzenie
stałej brygady do obsługi tej
fermy. Sytuacja, kiedy czło-
nek spółdzielni, opiekujący się
określoną grupą inwentarza,
wykonuje swoje obowiązki
przez dłuższy czas, sprzyja
podnoszeniu się jego kwalifi-
kacji, nagromadzeniu doświadc-
zeń i doświadczeń, poznawa-
niu cech indywidualnych każ-
dego zwierzęcia. Zatem — o-
bok potrzeby tworzenia sta-
łych brygad hodowlanych —
istnieje potrzeba przydzielania
na stałe poszczególnym czło-
nikom brygady określonych
grup zwierząt do dojenja, tu-
szczy czy wychowy.

Takie zorganizowanie pracy
sprzyja wzrostowi odpowie-
dzialności za zespółowe dobro
oraz pozwala wprowadzić słu-
szone normowanie pracy i okre-
ślenie opłaty w dniówkach ob-
rachunkowych.

Spółdzielnie, które rozwinę-
ły już zespółową hodowlę, co-
raz szerzej wprowadzają za-
sadę zaliczania dniówek obra-
chunkowych za pracę przy ho-
dowli w zależności od osiągnię-
tych wyników. Za przykład
może tu posłużyć RZS Racice
w powiecie Inowrocławskim.
Normy pracy, uchwalone przez
ogólne zebranie, ujmują kon-
kretne wyniki produkcyjne,
na przykład: odchowanie okre-
ślonej ilości młodzieży, udoje-
nie ustalonej ilości mleka, u-
zyskanie określonego przyro-
stu wagi tuczniaków itd. Stoso-
wanie do tych norm zalicza się
dniówki obrachunkowe. Nie-
zależnie od tego zalicza się
dniówki obrachunkowe za kar-
mienie i pielęgnację zwierząt.

Tak pomyślana organizacja
pracy i opłaty w dniówkach
obrachunkowych wpływa na
zwiększenie wydajności pracy

i otoczenie inwentarza staran-
niejszą opieką. Jasnym jest
bowiem, że od starannej pie-
legnacji i żywienia zależy pro-
duktywność inwentarza, a z
kolei od uzyskanej produkcji
zależy dochód opiekującego
się nim pracownika.

CORAZ WIĘCEJ KOBIET ZAJMUJE SIĘ HODOWLĄ

Doświadczenia rolnictwa ra-
dziekiego, a także i naszych
spółdzielni produkcyjnych wy-
kazują, że szczególnie dobre
wyniki w hodowli osiągają ko-
biety. Są one najczęściej do-
kładne, staranne i obowiązko-
we — a właśnie te cechy są
niezwykle ważne w pracy na
fermach hodowlanych. Ważne
również jest i to, że fermy ho-
dowlane znajdują się przeważ-
nie w niewielkiej odległości
od osiedli mieszkalnych — co
pozwala kobietom łączyć pracę
w zespółowej hodowli z obow-
iązkami, jakie nakłada na
nią prowadzenie gospodar-
stwa domowego.

Stąd też przed zarządami
spółdzielni stoi bardzo poważ-
ne zadanie — wciągnąć jak
największą liczbę kobiet do
pracy w hodowli. Pozwoli to
jednocześnie na znaczną akty-
wizację kobiet w spółdzielni i
podnieść ich udział w potna-
żeniu wspólnej majątku. O
służności zatrudniania kobiet
w hodowli, świadczy liczne
przykłady przodownic pracy.
Wystarczy tu wymienić: Marię
Prusinowską — świniarzkę
spółdzielni w Kotlinie (pow.
Jarocin) — odznaczoną za pra-
cę nad rozwojem zespółowej
hodowli Złotym Krzyżem Zas-
ługi, czy Cecylię Celkę, rów-
nież świniarzkę RZS Psarątki
(pow. Srebrny) — odznaczoną
Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Obie te kobiety — podobnie

jak wiele, wiele innych w zna-
cznym stopniu przyczyniły się
do poważnego rozwoju hodow-
li i zwiększenia dochodów
spółdzielni.

DZWIIGNIA DALSZEGO ROZWOJU

Masowe zobowiązania na
cześć 60-tej rocznicy urodzin
towarzysza Bolesława Bieruła
oraz Święta 1 Maja — stały
się potężną dźwignią dalszego
umocnienia i rozwoju spół-
dzielni. Wiele spośród tych zo-
bowiązań dotyczy rozwoju ze-
spółowej hodowli. Oto parę
przykładów. Spółdzielnia z
Młina, wzywając wszystkie
spółdzielnie do podejmowania
podobnych zobowiązań, posta-
nowiła rozwinąć hodowlę byd-
ła do 105, a trzody do 130
sztuk. Średni udój od krowy
postanowiła zwiększyć o 300
litrów, doprowadzić go do
2.800 litrów. Członkowie RZS
w Napechaniu (pow. poznań-
ski) zobowiązali się podnieść
pogłowia bydła o 30 proc.,
trzody chlewnej o 130 proc.,
a drobitu o 700 proc. RZS w
Kolnie (pow. Grodzki) zwięks-
sza kontraktację trzody z 45
do 90 sztuk, a hodowlę ma-
cior — z 15 do 25 sztuk. Po-
nadto członkowie tej spół-
dzielni wyremontują system-
em gospodarczym obór i
chlewnie.

Realizacja tych zobowią-
zań, dalsza walka o wzrost wy-
dajności spółdzielczych ferm
i pól przyczyni się w znacz-
nym stopniu do podniesienia
poziomu gospodarczego i poli-
tycznego spółdzielni, do zwięk-
szenia ich wkładu w zapra-
czenie naszego przemysłu w
surowce, a ludności miejskiej
w artykuły rolne.

J. SOLECKI.

GŁOS SPORTOWY

Coraz więcej imprez sportowych w Koszalinie

Niedziela sportowa w Kosza-
linie obfitowała w szereg ciek-
wych imprez.

Największym zainteresowa-
niem cieszyły się drugi woje-
wodzki rajd motocyklowy, zor-
ganizowany przez „Spójnię”
koszalińską w ramach pierw-
szego kroku motocyklowego.
Impreza ta motocykliści uczę-
ścili zbieżnąca się 60 rocznicę
urodzin towarzysza Bieruła.
Na trasie widzieliśmy wielu
miłośników tego emocjonują-
cego sportu.

WOJEWÓDZKIE BIEGI NA PRZERAJ

Wiosenne biegi przebiegły
na szczeblu wojewódzkim, tak-
że zostały przeprowadzone w
ub. niedzielę w Koszalinie, zgro-
maszyły na starcie ogółem 64
zawodników i jedna zawod-
niczka Barańska, „Włóknarz”
Złocieniec, która automatycznie
zajęła 1 miejsce.

Bieg juniorów, na dystansie
około 1500 m wygrał Szczerba
ze „Stali” drawskiej w czasie
6.48,5 min. przed Lasarim
(Ogniwo Słupsk) i swym kole-
gą klubowym — Majohrem.

Konkurencje seniorów —
bieg na dystansie około 3.000
m wygrał zdecydowanie Cze-
łowski (Spójnia — Koszalin).

Zwycięzcy poszczególnych
konkurencji otrzymali dyplomy
i nagrody.

Organizacja zawodów słaba.
M. in. imprezę rozpoczęto z
poważnym opóźnieniem oraz
nie obstarwiono dostatecznie
trasy, co znacznie utrudniało
zawodnikom bieg.

SIATKÓWKA, KOSZYKÓWKA I TENIS STOŁOWY

W Koszalinie rozegrano to-
warzyskie spotkania w piłce
siatkowej i koszykowej oraz
w tenisie stołowym pomiędzy
miejscowymi drużynami szkol-
nymi a zespołem Technikum
Eksploatacji Żeglugi i Portu
ze Szczecina.

Szczecińskanie wygrali jedy-
nie spotkanie w tenisie sto-
łowym, jakie rozegrali z druży-
ną PTH. Spotkanie to przyni-
osiło im wygraną w stosunku
7:2. Dla zwycięzców punkty
zdobyli: Koper i Szlendak —
po trzy, Miecznik 1. Dla po-
konanych po 1 punkcie wy-
walczyli Ryłko i Rawecki.

Mecz piłki siatkowej w kon-
kurencji mężczyzn wygrali go-
szaliniacy w stosunku 3:0
(15:6, 15:2).

W towarzyskim spotkaniu
siatkówki żeńskiej między
miejscowymi drużynami Pań-
stwowego Technikum Handlo-
wego i Państwowego Techni-
kum Finansowego, zwyciężyła
drużyna PTH w stosunku 2:0.

Goście rozegrali 2 spotkania
koszykówek. W pierwszym, ko-
szyczarze PTH wygrali z nimi
po wyrównanej walce w sto-
sunku 40:38 (18:22).

W drugim spotkaniu druży-
na szkoły ogólnokształcącej
wygrała w stosunku 86:60
(26:25).

PIŁKA NOŻNA

W rozgrywkach piłki nożnej,
drużyna OSA z Koszalina uległa
„Budowlanym” (Cieluchów) w
stosunku 2:4, zaś „Spójnia” zre-
misowała z „Kolejarzami”
Słonek 2:2. Obie mecze stały
na niskim poziomie.

CHCESZ BYĆ ZEGLARZEN



Chcesz się do LIGI MORSKIEJ

Pozarnicza Placówka Usługowa Koszalin, ul.
Mybacka 15 tel. 182, przyjmuje wszelkiego ro-
dzaju gąsienice przeciwpożarowe do kontroli
remontów, konserwacji i badania stanu funkcyj-
ności własnymi, lub dostarczonymi materia-
łami. 329-G

Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie ul.
Armii Czerwonej 11-15 pok. nr. 28 podaje do pu-
blicznej wiadomości, że zabawianie interesowan-
ych w sprawach mieszkaniowych dla instytucji przy-
mować będzie co środę każdego tygodnia od
godz. 6-jej do 13-jej bez przerwy, dla interesowan-
ych w sprawach mieszkaniowych (prywatni) co
czwartek każdego tygodnia od godz. 9-jej do 13-jej
362-K

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szcze-
cinie przykłada do pracy na terenie całego szcze-
cińskiego okręgu dyrekcyjnego pracowników i re-
botników, tak mężczyzn jak i kobiety.
Pracownicy otrzymują uposażenie zasadnicze
w/g stawek P. K. P. oraz premie, wysokość któ-
rej uzależniona jest od wydajności pracy pracow-
nika. Niezależnie od tego pracownicy otrzymują
świadczenia w postaci umundurowania i butów,
300 kg. węgla miesięcznie, 12 bezpłatnych biletów
kolejowych rocznie dla pracownika i 3 dla człon-
ków rodziny oraz 50 proc. zniżki na przejazdy
koleją. Chętni do odbycia szkolenia mają możliwość
osiągnięcia wyższego stanowiska.
Zainteresowani winni zgłaszać się u najbliższe-
go zawiadowcy stacji kolejowej, który udzieli dal-
szych informacji. 343-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KURSAK Józef zgłasza
zgubienie karty meldun-
kowej wysł. Dainica
321-P

MARKOWICZ Erymunt
zgłasza zgubienie karty
meldunkowej oraz karty
roszczeniowej. 326-P

KAMIŃSKA Janina —
zgłasza zgubienie karty
meldunkowej — Nr. 0/IV
24984 wyd. w Malborku.
319-P

SKRYPKO Jan zgłasza
zgubienie karty meldun-
kowej, dowodu osobiste-
go i prawa jazdy na sa-
mochód. 318-P

ŻULAJ Stanisław sam.
Ślupsk, ul. Sierpuka
16-9 zgłasza zgubienie
metryki urodzenia, od-
cinka nameldowania i
zawiadczenia wojskowe
go. 317-P

N. PANÓW

Opowieść o dwóch okrętach

Thom. T. Evert

— 247 —

Belkę schwył Kąlugin i z kole-
gi podał ją marynarzowi,
który natychmiast opuścił ją
we właz do kotłowni. Sniegi-
riów podawał już drugą belkę.
Raglan miał rozpięty. Wy-
prostował się i spojrział w stronę „Goeringa”.
— Hurra! — krzyknął starszy
lejtant i zaczął wymachi-
wać zerwaną z głowy czapką.
Kąlugin obejrzał się. Srebrzysta
sylwetka szybko skracała
się, przyschodząc w wysoki ukośnik.
„Goering” uchylił się przed
torpedami. Lecz przy samej jego
rufie błysnęła czarna plama
bezzumnego wybuchu.
— Jedno trafienie! — krzyknął
Sniegiriów. Kąlugin na
zawsze zapamiętał jego okrzyk,
dziecinie rosradowana twarz
z przyklepionym do czoła ke-
dźlorem wilgotnych włosów,
i znów wstrząśnięto powietrzem;
czapka Sniegiriowa potoczyła
się po pokładzie, przekosiłkowa-
ła przy burcie i znikła w wodzie.
Sniegiriów wciąż jeszcze miał
na ustach uśmiech szczęścia,
postąpił ku burcie, potknął się.
Kąlugin ledwie zdążył podtrzy-
mać jego wielkie, ciężkie ciało.
— Stiepanie Stiepanowiczul —
krzyknął Sniegiriów zwi-
siał mu na rękach.
Obok wyrósł Filipow, który
zaskoczył z aparatu torpede-
wego. Filipow pomógł Kąluginowi
ułożyć starszego lejtanta na
luku świetlnym.
I drugi obraz, który wrył się
w pamięć Kąlugina, to ciało
Bubieki na przeszytym przez re-
ling; jego ręka drgająca kur-
cowo, powyginany megalon, który
bezzwłocznie, jak w niemym
filmie, upadł na mokry stal po-
kładu. A w górze mlarowo dy-
gotała wysoka sylwetka Mak-
simowa, który przywarł do
dziła przeciwnoścnego. Mak-
simow strzelał z dziła, a wy-
soko na niebie, rozpadłszy się
na części, powoli gasł niebieski
poisk oświetlający.

— 248 —

Readział osmy

Wtedy „Goering” po pierwszym
spotkaniu z „Goeringiem” roz-
począł ogień, odpalił torpedy i
skrył się w zasłonie dymnej, w
kotłowni zadźwięczał telefon.
— Starszy lejtant Sniegiriów
w muniukuje: daliśmy łupnia
„Goeringowi”. Krążownik pali
się! Niebawem znów ruszymy
do ataku torpedowego! — ozna-
mił mizman Kulikow odwieczają
słuchawkę.
Palace stali na swych stanowiskach
złożywszy ręce na dźwigniach i
pokrętach: śniade, szcuple twarze
wrażają ce nadzieję i bezgraniczną
gotowość zwolnić wysekujące
ku mizmanowi. Białe światło lamp
i białe odblaski palącej się ropy
drżały na rozpiętych wacikach.
Przed chwilą na górze umiły
dziła artylerii głównej. Już od
paru sekund nie słyszeli grzmotu
salw i przez otwory wentylatorów,
wychodzących na górny pokład,
nie widzieli: wysoko nad głowami
błyskawic wybuchów.
„Podpaliliśmy krążownik! Nasz
artylerzysta! podpalili krążownik!”
— z radosną dumą myślał Zaj-
cew obmacując łóyska i regulując
pracę pomp.
Teraz stawali zasłone dymną.
Zalewio w nią weszli, gdy w
kotłowni od razu zrobiło się
duszo: odór ropy i sadzy dusił w
gardle. Wentylatory tłoczyły z
zawrątrz sadymione morskie
powietrze.
— Mizmanie, czy długo jeszcze
będziemy dymili? — tar-
tobliwie zawołał Nikitin. —
Zadymimy ocean aż po sam
biegun.
— Dawaj dym, dawaj! — od-
parł mizman Kulikow. —
Jego więcej żalujesz, białych
niedźwiedzi, czy naszego stie-
bie? Niedźwiedzie wykupią się,
a ty i tak jesteś przekopny
na wyłot.
W górze znów coś huknęło.
Jęknęło stal, zamigotały lampki
i asbest posypał się z rur od-
prowadzających parę. Nikitin
mocniej ścisnął dźwignię,
pochylił się nad rozpięciem
ropę. Teraz trudno było żartować.
Kiepski to żarty, gdy okrył
idzie pod ostrzałem wroga...
Zapaliły się lampki sygnałowe,
zadźwięczał sygnał; prze-
sunęła się wskazówka na
tarczy.
— Dali średnia! — krzyknął
Kulikow. — Przerwać za-
słone dymną!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przed sezonem wiosennym w ogródkach działkowych

W ubiegłym roku plony z 680
pracowniczych ogródków
działkowych, jakie posiadamy
na terenie naszego miasta
wniosły 220 ton warzyw i owo-
ców o łącznej wartości
1.200.000 złotych.

Ogrody działkowe przynosi-
ją znaczne korzyści. Działko-
wicz, który dobrze uprawia
swe ogródki, osiągnął prawie
2.000 złotych dochodu w sto-
sunku rocznym. Ponadto wa-
rzywa i owoce z własnego
ogrodu w dużej mierze odciąża
budżet domowy rodzin
pracujących oraz znakomicie
uzupełniają codzienne posiłki.
Warto również wspomnieć
o zdrowym, przyjemnym i po-
żytecznym zajęciu przy u-
prawianiu ziemi i pielęgnacji
drzewek.

Obecnie dzierżawcy przygo-
towują się już do wstępnych
prac uprawowych.

Do Okręgowej Rady Zwią-
zków Zawodowych wpływają
dziennie nowe podanie o

przydzielenie działek. Wiele
podaj zostało załatwionych
pozytywnie, ponieważ ORZZ
zadbała o sprawę powiększe-
nia terenów pod ogródki, uzy-
skując dodatkowych 13 hekta-
rów ziemi, na których powsta-
nie w roku bieżącym 120 no-
wych działek. Wiele ogród-
ków otrzymali przodownicy z
koszalińskich zakładów pracy.

Dobrze pracuje Zarząd Pra-
cowniczych Ogródków Dział-
kowych, któremu użytkownicy
w powaźnym stopniu zawdzię-
czają swe dotychczasowe o-
siągnięcia. Zarząd bowiem
przeprowadza regularnie co-
roczne kursy szkoleniowe. Do
kwietnia rb. przeszkolono 150
osób. Ponadto Zarząd zakupił
już 30 ton mieszanek nawo-
zów sztucznych oraz zamówił
według potrzebowań, nasiona
i sadzonki. Dopilnował tak-
że, aby przeprowadzono w ter-
minie prace przy pielęgnacji
drzew owocowych, które m. in.
opryskano specjalnymi prepa-
ratami owadobójczymi.

Polska pragnie rozszerzenia stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami

Przemówienie rektora Józefa Chałasińskiego na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, profesor Józef Chałasiński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, wygłosił referat na temat zagadnień będących na porządku dziennym konferencji.

Przyjechaliśmy tutaj — podkreślił rektor Chałasiński — ożywił gorącym pragnieniem pogłębienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych ze wszystkimi krajami, bez względu na różnice ustrojów politycznych i gospodarczych, w głębokim przekonaniu, że współpraca ta leży w powszechnym interesie. Podkreślając, że okres po wojenny jest dla Polski okresem bujnego rozwoju gospodarczego, rektor Chałasiński przytoczył szereg danych o wspólnym rozwoju polskiego przemysłu i rolnictwa, o rosnących inwestycjach we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Ograniczenie wymiany z niektórymi krajami nie przyniosło Polsce żadnej poważniejszej szkody. Dzięki stosunkom gospodarczym łączącym Polskę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, stosunkom opartym na równouprawnieniu, wzajemnych korzyściach i poszanowaniu pełnej suwerenności partnerów, wszelkie próby zahamowania rozwoju gospodarczego Polski musiałby zawieść. Szybki rozwój gospodarczy ZSRR i krajów demokracji ludowej umożliwił intensywny wzrost globalnych obrotów handlowych Polski.

Zgodnie ze swa dotychczasową polityką handlową — oświadczył następnie referent — Polska zainteresowana jest nadal w handlu ze wszystkimi krajami, zainteresowana jest w znalezieniu wszelkich sztucznych barier w handlu międzynarodowym, w przywróceniu swobody wymiany handlowej i jej dalszym rozwoju na podstawie obopólnych korzyści i całkowitego równouprawnienia.

Następnie prof. Chałasiński przedstawił możliwości rozwoju eksportu polskiego węgla, różnych produktów rolniczych, oraz eksportu artykułów polskiego przemysłu drzewnego, papierniczego, włókienniczego i metalowego.

W zakończeniu prof. Chałasiński stwierdził, że rozszerzenie stosunków gospodarczych Polski z innymi krajami i powrót do nieskrępowanej wymiany handlowej zgładziłyby istniejące w niektórych krajach trudności gospodarcze, stanowiącym bodźcem dla produkcji narodowej wszystkich jej uczestników, przyczyniłyby się do podniesienia stopy życiowej szerokiej mas ludności i do rozwoju ekonomicznego wszystkich uczestniczących w tej wymianie krajów, a tym samym sprzyjałyby zmniejszeniu napięcia politycznego w Europie i na całym świecie oraz odbudowie współpracy między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego - politycznego.

Ten bujny rozwój gospodarczy Polski — podkreślił referent — musiał wpłynąć również na znaczne zwiększenie możliwości naszego handlu zagranicznego. Wielkie budownictwo przemysłowe, intensywna mechanizacja rolnictwa, czynią z Polski ogromnie chłonny rynek dla wszystkich wyrobów przemysłu maszynowo-konstruktynego i środków transportu. Wreszcie podnoszenie się stopy życiowej całej ludności powoduje również wzrost popytu na importowane dobra konsumpcyjne.

Przyominając kształtowanie się handlu zagranicznego Polski po drugiej wojnie światowej, rektor Chałasiński stwierdza, że w miarę postępu odbudowy gospodarczej, wachlarz krajów, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe, rozszerza się. W r. 1946 Polska prowadzi już regularną wymianę handlową ze wszystkimi prawie krajami Europy. Szczególną dynamikę rozwojową wykazują obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wraz z rozwojem wymiany handlowej z krajami zachodnio-europejskimi — stwierdził rektor Chałasiński — pomysłinie rozwijały się również stosunki Polski z krajami zamorskimi.

Już jednak od roku 1949, pod naciskiem USA, rządy szeregu krajów europejskich i niektórych krajów zamorskich zaczynają stosować politykę sztucznego ograniczenia handlu z Polską oraz dyskryminowania polskich organizacji handlu zagranicznego. Te posunięcia, obok zakłóceń wywołanych na rynkach światowych przez amerykańską politykę gromadzenia olbrzymich zapasów wszystkich podstawowych surowców, powodują w latach 1950-1951 spadek obrotów Polski z niektórymi krajami Europy północnej i zachodniej.

Pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zostało zakończone

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. zakończyło się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu tym komisja dokonała sprawdzenia wylosowanych numerów. W pierwszym losowaniu Narodowej Pożyczki wylosowano we wszystkich 17 klasach 212.500 obligacji, które zostały

ly przemianowane na łączną sumę 40.885 tys. zł. Ponadto wylosowano 212.500 obligacji do wykupu według ich wartości imiennej. Ogółem więc Państwo z tytułu pierwszego losowania wypłaci w najbliższym czasie posiadaczom obligacji łączną sumę: 62 miliony 135 tysięcy złotych. Obecnie Ministerstwo Finansów przystąpiło do druku tabeli urzędowej, która ukaże się około 10 bm. i stanowić będzie podstawę do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji. Posiadacze wylosowanych obligacji otrzymają przy wypłacie pełną sumę, ponieważ obligacje Narodowej Pożyczki wolne są od wszelkich podatków i potrąceń. Następne losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odbędzie się za pół roku, tj. 1 października br.

Wyjazd ambasadora Wielkiej Brytanii WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. opuścił Polskę przez Gdynię, na pokładzie S/S „Jarosław Dąbrowski”, do tymczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Charles H. Bateman, żegnany przed wyjazdem z Warszawy przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych E. Bar-

GŁOS SPORTOWY

W wojewódzkim biegu na przelaj zwycięża młodzież Stargardu

Biegi na przelaj są imprezami masowymi. Przeprowadzane są od najniższych szczebli do mistrzostw Polski. Tymczasem w ubiegłą niedzielę w Łasku Arkońskim w Szczecinie, gdzie odbywały się zawody na szczeblu wojewódzkim, stanęło na starcie tylko 43 uczestników w tym 11 kobiet. Jedynie powiat stargardzki docenił wagę tej imprezy i w wyniku przeprowadzonych eliminacji reprezentowany był w Szczecinie przez 14 zawodni-

ków i zawodniczek. W innych powiatach eliminacje nie odbyły się. Wina za ten stan rzeczy ponoszą Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej.

Lekkoatleci Stargardu sprawili wielką niespodziankę zajmując w 4 konkurencjach pierwsze miejsca. W biegu juniorskim na 100 metrów zdecydowane zwycięstwo odniosła SZO-STAKIEWICZ z Kolejarza (Stargard). Zwycięzcy prowadzili od startu do mety systematycznie powiększając odległość dzielącą ją od reszty biegaczy. Zawodniczka ta wpadła na metę zupełnie nie zmęczona. Niespodzianką było zajęcie dopiero 3-go miejsca przez SEKURSKĄ

(Ogniwo), na której widoczne były braki treningu. W biegu kobiet na 1000 m. wzięły udział tylko 3 lekkoatletki. Wygrała dzięki lepsze mu finiszowi ROGALSKA (Spółnia - Stargard). Na drugim miejscu uplasowała się również zawodniczka Stargardu — HŁADONUK.

DAUKSA (Gwardia - Szczecin) w biegu juniorskim na 1500 m. pro wadziła czołówkę do ostatnich 400 m. przed metą. Dobrze rozkręcając bieg taktycznie SZYM CZAK (SKS - Stargard) minął go w tym miejscu wygrywając z różnicą około 10 metrów.

Wyniki techniczne następnych konkurencji. 3500 m. (czymizn 1) KA LINOWSKI (SKS - Stargard) 10:20, 2) KOZŁOWSKI (AZS - Szczecin) - 10:24.

W biegu na 7.000 metrów zwyciężył HUDZYŃSKI (AZS - Szczecin).

Gwardia - Szczecin - Gwardia - Bydgoszcz 1:2

Zasłużoną porażkę Gwardii (Szczecin) w meczu o mistrzostwo II klasy państwowej z Gwardią (Bydgoszcz) należy tłumaczyć tym, że skład szczeciński tworzył piątkę nie rozumiejących się indywidualistów. Ciepły spotkanie spoczął na obronie i pomocy, która nie zawsze potrafiła sobie poradzić ze zgranym atakiem bydgoszczan odznaczającym się opanowaniem technicznym i kondycją.

W pierwszym polowie meczu bydgoszczanie górowali, górowanie wyrywały prawie wszystkie pojedynki i skutecznie nacierały. Zawodnicy jednak strzelali, zawodnicy Szczecina jedynie w drugiej połowie grał ambitnie. Nie starczyło to jednak, by przejść do skutecznego natarcia i oddać szereg strzałów na bramkę przeciwnika.

Bramki dla Gwardii (Bydgoszcz) zdobyli: KLIMCZYK i PRZYBYLSKI. Dla Gwardii (Szczecin) — STE FANIK.

Sędziował dobrze ob. MAŁECKI z Wrocławia. Widzów ponad 5 tys.

CWKS II zwycięża w trójmeczach siatkówki

W zorganizowanym przez Kolejarza (Szczecin) trójmeczach siatkówki me skiej pierwsze miejsce zajął zespół CWKS II (Warszawa) przed Kolejarzem (Toruń) i Kolejarzem (Szczecin).

W pierwszym meczu CWKS zwyciężył Kolejarza (Toruń) 2:0 (15:10, 15:7). Drużyna wojskowych miała dużą przewagę przez cały czas gry.

Spotkanie Kolejarz (Toruń) - Kolejarz (Szczecin) zakończyło się wygraną gości 2:1 (15:12, 12:15, 15:7). Drużyny rywalizowały równo poziom, dzięki czemu mecz aczkolwiek nie stał na wyso-

kim poziomie — był emocjonujący. W zespole toruńskim wyróżnił się TOMASZEWSKI i DUMICZ. U miejscowych LASKOWSKI i PITU CHA. Bardzo dobrze zagrali szczecińscy zawodnicy w pierwszym secie w partii z CWKS-em II wygrywając niespodziewanie w stos. 15:9. Nicestety w następnych setach zagrali gorzej i przegrali 15:12 i 15:6, przy czym decydujący 3 set był tylko formalnością. Siatkarze CWKS-u wystąpili w składzie: SZOŁOWIEC, KL. RADOMSKI, SKOCZYŁAS, KPOL, STRZELNIKOW I DROZDO WICZ.

Miało niespodziankę sprawili szczecińscy kolejarzy zwyciężając po wyrównanej grze Kolejarza (Toruń) 3:1.

Ostatnim był mecz koszykówki mekkiej Kolejarz (Toruń) - Kolejarz (Szczecin). Wygrał gość w stos. 61:37 (32:31). Zespół miejscowych stał się zwycięzcą dzięki lepszej kondycji przeważał toruńscy, którzy rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.

Przygotowujemy się do masowych imprez kolarskich które poprzedzą start do Międzynarodowego Wyścigu Pokoju

Już za 3 tygodnie, posiadacze rowerów wezmą udział w masowych imprezach kolarskich, które odbędą się w miastach i wsiach na terenie całego kraju. Imprezy te poprzedzą start do V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, organizowanego przez „Trybunę Ludu”, „Rude Prace” i „Neues Deutschland”. Walka

toczyć się będzie o zdobycie przedchodnich proporzyczków i reprezentowanie powiatów w Warszawie.

Zachodzi konieczność, by wszyscy kolarze byli należycie przygotowani do wyścigów ponieważ poszczególne powiaty i województwa wspólna wodnicza ze sobą.

Tręgnię w Szczecinie odbywać się będą w dni poprzednie o godz. 17-tej, a w niedzielę o godz. 3. Zbiórka w szpitalu chętnych przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wojska Polskiego.

Zakłady pracy, szkoły, kółka sportowe i zrzeszenia winny nadysłać do Miejskiego Komitetu Wyścigu Pokoju w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 72 zgłoszenia uczestników do imprezy kolarskiej w dniu 27 bm. W powiatach przyjmują zgłoszenia Powiatowe Komitety Wyścigu Pokoju przy PRN. (WIT)

Nowi delegaci przybywają do Moskwy na obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

MOSKWA (PAP). Na trzecim plenarnym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, dnia 5 kwietnia przewodniczył lord Boyd-Orr (Wielka Brytania). Na wstępie uczestniczący konferencji wybrali przewodniczących trzech

sekcji. Przewodniczącym sekcji rozwoju handlu międzynarodowego wybrany został prof. Oskar Lange, sekcji rozpatrującej kwestie ekonomicznej współpracy międzynarodowej dla rozwiązania problemów społecznych — lord Boyd-Orr, sekcji zajmującej się problemami słabo rozwiniętych krajów — prof. Czand (Indie).

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel delegacji fińskiej — Varis. Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR — M. Nisterow. Z kolei wygłosili przemówienia: prof. Steve (Włochy), Hussein Dariusz (Iran), lord Boyd-Orr (Wielka Brytania), Iftihar-Ud-Din (Pakistan), Louis Saillant (sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowców), Estanislao Rubens Da Amaral (Brazylia), prof. Czand (Indie), prof. Filipe Treire (Argentyna).

Dnia 3 kwietnia przybyło do Moskwy 50 dalszych delegatów na konferencję 20 krajów, m. in. z Indii, Indonezji, Meksyku, Burmy, Iranu, Francji i Anglii.

Wśród przybyłych znajdują się przemysłowcy, handlowcy, działacze związkowi i społeczni oraz ekonomiści.

Trwają prace przy odbudowie stadionu ZS Budowlani

Zbliża się wiosna. Warunki atmosferyczne sprzyjają dla przeprowadzenia prac związanych z odbudową stadionów i remontem urządzeń sportowych.

Stadion Budowlanych w Szczecinie zmienił swój wygląd. Pole do gry w piłkę nożną zaczyna się zlewnić. PGR Gumieńce obiecał dostarczyć biony i już w najbliższym czasie 40 członków kół sportowych ZS Budowlani pracując przy znie wianiu terenu wykonają swoje zobowiązania podjęte do uczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Bieżnia na tym stadionie staje się zdarna do użytku. Nawierzchnia, która w ubiegłym roku posypana była nieplanowo miałem kokosowym, została obecnie rozplantonowana. Ostatni szlif dokona w bieżnym tygodniu półtoratonowy walec. Pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego oczyścili i chwastów rzućnię. Skocznią została pokryta nową nawierzchnią. Trwają prace przy budowie prowizorycznej szatni, której dach pokrywany jest papą.

Na stadionie tym zakończono w 50 proc. prace przy budowie dwóch boisk do gry w siatkówkę i jednego boiska do koszykówki. Na oczyszczonym polu wkopane zostały słupki. W wyniku realizacji zobowiązań, 27 bm. na stadionie tym odbędą się zawody lekkoatletyczne dla członków kół ZS Budowlani.

Sukces gimnastyków węgierskich. W Budapeszcie zakończyły się 4. dniowe międzynarodowe zawody gimnastyczne, zorganizowane z okazji 1. rocznicy wyzwolenia Węgier. W zawodach startowały drużyny Węgier, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii.

W zawodach startowali również gimnastycy i gimnastyczki polski, z zawodników polskich wystąpili: GACA, LESIŃSKI, SOBALA i KU.

W rozegranych w niedzielę rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki w grupie I: Kolejarz (Bydgoszcz) - Gwardia (Słupsk) 2:2 (1:1). Kolejarz (Toruń) - OWKS (Toruń) 2:1 (0:0). Kolejarz (Leszno) - Stal (Gdańsk) 4:2 (2:2). Kolejarz (Gdańsk) - Stal (Poznań) 0:2 (0:0).

II liga piłkarska

W rozegranych w niedzielę rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki w grupie I: Kolejarz (Bydgoszcz) - Gwardia (Słupsk) 2:2 (1:1). Kolejarz (Toruń) - OWKS (Toruń) 2:1 (0:0). Kolejarz (Leszno) - Stal (Gdańsk) 4:2 (2:2). Kolejarz (Gdańsk) - Stal (Poznań) 0:2 (0:0).

Nowy rekord Polski w skoku w dal ustanowiła Gburkówna

Na zakończenie obozu przystawczego kadry narodowej lekkoatletów w Katowicach odbyła się próba pobicia kobiecego rekordu Polski w skoku w dal w hali. Stary rekord, wynoszący 5,19 m. zaatakowany został przez trzy zawodniczki: GBURKÓWNE, ILWICKA i WASSERAB. Próba udała się. GBURKÓWNA uzyskała w drugiej kolejce wynik 5,39 m. ILWICKA była drugą z wynikiem 5,24 m., WASSERAB uzyskała — 5,14 m.

Przygotowania do Wyścigu Pokoju w NRD

W związku z międzynarodowym Wyścigiem Pokoju władze sportowe NRD przygotowały pół miliona znaczków pamiątkowych, które rozdane zostaną wśród ludności wzdłuż tras. Dla uczestników Wyścigu przygotowano ponadto upominki i pamiątki.

Komitet organizacyjny wyścigu w NRD organizuje w Berlinie, Lipsku i Chemnitz, gdzie kończą się kolejne etapy Wyścigu Pokoju, międzynarodowe spotkania pikników.

Jak podaje dziennik „Neues Deutschland” w miejscowościach przez które prowadzi trasa wyścigu, utworzone zostały specjalne komitety obywatelskie. Ullice, domy oraz zakłady produkcyjne udekorowane zostaną flagami, transparentami i portretami przywódców świątowego Obozu Pokoju.

Wczoraj odbył się w trasie Berlin - Anzermünde - Berlin (154 km) kolarski wyścig eliminacyjny do V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga. W wyścigu brało udział ponad 400 kolarzy NRD, a m. inn. Galline, Glinig, Meister, Trefflich i Sternberg.

Kolarze Belgii wezmą udział w V Wyścigu Pokoju

Do V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju napływają dalsze zgłoszenia. Ostatnio swój udział w Wyścigu Pokoju zapowiedział Belgijski Związek Kolarski (LVB).

Belgowie przysyłają do Polski na startujących zawodników: Bauwens Arsen, Raymond Robert, van Hoven Raymond, van Schil Louis, Vihelst Joseph i Verschueren Gustav.

Jako rezerwowy wyznaczony został: de Backer Ernest, w D'Wiele Gilbert i van Looveren Hans. Kierownikami ekipy będą: Brouwerse i Boonena.

Kolarze belgijscy starannie przygotowali się do V Wyścigu Pokoju, trenując od szeregu miesięcy i biorąc udział w licznych zawodach. Ostatnio jeden z nich — van Schil startował w międzynarodowym wyścigu szosowym na dystansie 85 km, zajmując jako pierwszy z Belgów piąte miejsce za Holendrami Ehlenerem i Noltenem oraz Francuzami Dikout i Catala. Szlif przebieł dystans 85 km w 2:10,15.

Kadra bokserska na obozie w Zakopanem

W Zakopanem przebywa na obozie wypoczynkowym 24-osobowa narodowa kadra pięściarska. Uczestnicy obozu korzystają z dobrego śniegu, odbywają przed południem wycieczki narciarskie, po obiedzie zaś słuchają wykładów o teorii boksu i zagadnień kulturalno-oświatowych. Kierownikiem obozu jest MICHOWSKI, trenerem — SZTAM.

O wejście do klasy wojewódzkiej GWKS - Technikum Morsko-Nawigacyjne

W dniu dzisiejszym o godz. 19, odbędzie się w hali sportowej przy ul. Narutowicza spotkanie bokserów o wejście do klasy wojewódzkiej między GWKS-em a kółkiem sportowym przy Technikum Morsko-Nawigacyjnym.

6 nowych rekordów Polski ustanowili pływacy

W czasie zawodów pływackich, zorganizowanych w Bytomiu dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, pływacy Budowlanych (Chorzów) i Gwardii (Katowice) ustanowili 6 nowych rekordów Polski.

Stafeta Gwardii na dystansie 4x100 m. styl, grzłiet, uzyskała czas 6:48,0. Nowy rekord ustanowili również: stafeta Budowlanych 10x100 m. st. klas., osiągając wynik 19:02,9 oraz stafeta Budowlanych 4x100 m. st. mot., która uzyskała czas 7:08,5. Nowy rekord ustanowił PROCEL na 100 m. na boku wynikiem 1:13,2. MARIANSKI przepłynął 300 m. tym samym stylem w 4:14,2. Szósty rekord ustanowiła juniorka Gwardii — LESIKÓWNA, przepływając 400 m. st. grzłiet, w czasie 7:11,6.